NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.

Rok IX. Kraków, sobota 12 czerwca 1926 Nr. 130

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od [illegible] do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Drugi gabinet prof. Bartla

Kraków, 11 czerwca

(sn) Drugi gabinet prof. Bartla niewiele różni się od pierwszego. Tamten nosił cechę prowizoryczności, niestety i na nowym rządzie cecha ta wyciśnięta jest bardzo wyraźnie Uwidocznia się ona w fakcie, że trzy ważne ministerstwa (spraw zagranicznych, oświaty i rolnictwa) nie otrzymały wogóle definitywnej obsady, lecz rządzić niemi będą kierownicy. Zmiany w porównaniu z poprzednim gabinetem polegają tylko na tem, że miejsce p. Czechowicza w min. skarbu zajął p. Klarner, zaś miejsce p. Gliwica w min. przemysłu i handlu zajął inż. Kwiatkowski. Jedyne te zmiany przyjęte zostały przez opinję publiczną z pewnem niezadowoleniem, jako oznaka poddania tych dwóch najważniejszych gospodarczo ministerstw pod wpływ wielkiego przemysłu. P. Czechowicz był wprawdzie tylko urzędnikiem, ale wytrawnym i niezależnym. Natomiast p. Klarner, były dyrektor Banku Handlowego, pozostawał jeszcze za czasów poprzedniego swego urzędowania w rządzie Wł. Grabskiego w blizkim kontakcie z organizacją ciężkiego przemysłu i kapitału — Lewiatanem. O p. Kwiatkowskim, dotychczasowym dyrektorze zakładów chorzowskich, powołanym do rządu na życzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, twierdzi również „Robotnik", że poglądami swymi zbliżony on jest do narodowej demokracji. Pozatem podnosi się na jego niekorzyść, że choć był podobno dosko nałym organizatorem fabryki chorzowskiej, to jednak nigdy nie pracował w administracji państwowej.

Skład nowego rządu, wykazującego tak wybitną przewagę ludzi z wykształceniem technicznem (3 inżynierów), dowodzi, że rząd ten pomyślany jest jako próba pogodzenia lewicy z prawicą. Teki polityczne przydzielono ludziom z lewicy, teki gospodarcze — ludziom z prawicy Jakkolwiek można mieć poważne zastrzeżenia, czy wybrane jednostki są istotnie najtęższemi w swojej dziedzinie i jakkolwiek zupełne niemal pominięcie elementu prawniczego budzi również pewne obawy, to jednak przyznać trzeba, że taka właśnie konstrukcja gabinetu jest w obecnej chwili najodpowiedniejsza. Nie z tego powodu, że prawica i lewica dadzą się za tę cenę skłonić do poparcia nowego rządu (bo wynik ten jest dość wątpliwy), ile raczej z powodu znacznie głębszego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w dziedzinie spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i spraw zagranicznych zmiana kierunku rządów u nas w duchu liberalizmu i pacyfizmu jest bardzo pożądana. Nie mniej prawdą jest, że w dziedzinie gospodarczej realizacja niedawno ogłoszonego socjalistycznego programu „sanacyjnego" byłaby zgubą państwa, bo wtrąciłaby je w odmęty inflacji. Przeciw burżuazji zresztą nie można rządzić, nie zmieniając konstrukcji społecznej,— tego dowiodły krótkotrwałe rządy Moraczewskiego w zaraniu bytu państwowego Polski. Jeśli więc synteza takiego lewicowego kursu w ministerstwach politycznych z prawicowym kursem w ministerstwach gospodarczych będzie możliwa, to wyniki jej powinny być niezłe.

Zagadnieniem jest pytanie, czy synteza ka okaże się możliwą. Nie poruszamy tu sprawy, czy między polityką a gospodarką niema takiego immanentnego związku, że połączenie przeciwnych kursów w tych dziedzinach byłoby wykluczone. Sądzimy, że tak nie jest, powołując się choćby na samo znaczenie słowa „liberalizm", które w zastosowaniu do polityki jest przeciwieństwem „reakcji", a w zastosowaniu do gospodarstwa społecznego — przeciwieństwem socjalizmu. Ważniejszem chwilowo jest pytanie, czy synteza taka jest możliwa ze względów „parlamentarnych". Otóż okolicznością, która ogromnie ułatwia potwierdzenie tego pytania, jest powszechna niemal zgoda co do tego, że Sejm i Senat trzeba posłać na dłuższe wakacje. Podnoszą się wprawdzie dość uzasadnione zastrzeżenia przeciw zupełnemu wyeliminowaniu ciał ustawodawczych z życia politycznego na dłuższy okres czasu, niemniej jednak napór bardzo wpływowych czynników w tym kierunku jest tak silny, że można prawie napewno oczekiwać, że nowy rząd nie będzie miał w Sejmie przeciwnika, przed którym się trzeba usprawiedliwiać lub go kaptować. W takiej zaś atmosferze, wolnej od nacisku „suwerenów", synteza, o której mówimy, jakoś większe ma widoki powodzenia. Jest to może sprzeczne z zasadami fizyki czy chemji, ale zato zgodne z obyczajami naszego życia publicznego.

Zapewne myśl o zupełnem wydaniu się na łaskę i niełaskę rządowi, w którym siedzą ludzie zalatujący mocno wonią „Grabszczyzny", nie jest społeczeństwu zbyt miłą. Miejmy jednak nadzieję, że bolesne doświadczenia „Grabszczyzny" i zgodna co do tego systemu rządzenia opinja społeczeństwa nie omieszkają wywrzeć dodatniego wpływu na linje wytyczne nowego rządu.

P. Prezydent rozstrzygnął spór konstytucyjny o zwołanie Senatu

na korzyść zwolenników zebrania się Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 6 Sin. Dziś o godzinie 12 w południe odbył się konwent senjorów senatu, na którym min. sprawiedliwości Makowski przedstawił pismo prezydenta Rzeczypospolitej z opinją w sprawie wątpliwości co do zwołania senatu.

P. Prezydent nie uznając w zasadzie siły wyższej, zajął stanowisko, że w uwzględnieniu art. 41 Konstytucji, który mówi: „z chwilą ustąpienia prezydenta Rzeczypospolitej Sejm i Senat łączą się w Zgromadzenie Narodowe", Senat nie mógł od chwili złożenia urzędu przez prezydenta tj. od 15 maja do 4 czerwca wykonywać swych czynności prawodawczych. Ze względu też na to Senat nie obradował w sprawach trzech ustaw, chociaż 30-dniowy termin zastrzeżony dla Senatu do załatwienia ustaw upłynął.

Nad oświadczeniem tem wywiązała się dyskusja. Senatorowie z prawicy i lewicy oświadczyli, że wobec stanowiska Prezydenta nie mają już wątpliwości co do praw zwołania Senatu i załatwienia 3 ustaw. Jedynie sen. Woźnicki z Wyzwolenia oświadczył, że klub jego jest innego zdania, i nie weźmie udziału w obradach Senatu.

Posiedzenie Komisji prawniczej

Warszawa, 10 6. Sin. Po posiedzeniu konwentu seniorów sen. **Ringel**, jako przewodniczący komisji prawniczej, zwołał posiedzenie komisji, na którem rozpatrywano projekt ustawy o warunkowem zawieszeniu kary w Małopolsce. Referował sen. Makarewicz, który zawnioskował cały szereg zmian do projektu ustawy. Sen. Ringel wystąpił przeciwko wywodom sen. Makarewicza. Wkońcu ustawę uchwalono w brzmieniu sejmowem.

Senat przyjął ustawę o warunkowem zawieszeniu kary w b. zaborze austr.

Secesja Wyzwolenia. — Senat odroczył się bez terminu przyszłego posiedzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu zabrał głos przed porządkiem dziennym sen. Woźnicki, który złożył imieniem swego klubu oświadczenie, że nie mogąc w żaden sposób uzgodnić wyraźnego brzmienia art. 35 Konstytucji z decyzją postawienia na porządku dziennym dzisiejszego po-

siedzenia Senatu ustaw przysłanych przez Sejm do Senatu jeszcze 31 marca i 24 kwietnia oraz oświadcze nia p. Prezydenta Rzpltej zakomunikowanego konwentowi senjorów przez min. sprawiedliwości, które orzeka, że termin przepisany przez Konstytucję w tym wypadku jeszcze nie upłynął, oraz ze względu na to, że nie miało jeszcze miejsca porozumienie w tej sprawie miarodajnych czynników tj. ciał ustawodawczych — Wyzwolenie nie weźmie udziału w obradach i głosowaniu nad sprawami znajdującemi się na porządku dziennym tem bardziej, że zdaniem klubu obecny Senat i Sejm przed swojem rozwiązaniem które w najbliższym czasie nastąpi, powinny obradować tylko nad koniecznościami państwowemi.

Pod koniec przemówienia powstała scysja między mowcą a marszałkiem Trąmpczyńskim, który uważał opinję o konieczności rozwiązania Sejmu i Senatu za osobiste zdanie mowcy i stwierdził, że sprawa ta nie należy do porządku dziennego. Wywiązała się wymiana zdań. Senatorowie z Wyzwolenia protestowali przez bicie w pulpity, co się w senacie pierwszy raz zdarzyło. Sen. Woźnicki wraz z kolegami z klubu opuścili następnie salę.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, przyczem załatwiono nowelę do ustawy o zakazie wywozu ropy zagranicę. Referował sen. Długosz.

Dalej uchwalono po referacie sen. Adelmana projekt ustawy o sprzedaży gruntów kolejowych w Turce n. Stryjem.

Wreszcie sen. Ringel referował trzeci punkt porządku dziennego tj. ustawę o warunkowem zawieszeniu kary w b. zaborze austrjackim. Imieniem komisji prawniczej zaproponował przyjęcie tej ustawy bez zmian, ponieważ należałoby sobie życzyć, aby ustawa ta jak najrychlej weszła w życie.

Sen. Makarewicz polemizował z wywodami sen. Ringla, twierdząc, że projekt ustawy został w pośpiechu załatwiony.

W rezultacie ustawę przyjęto bez mian.

Marszałek zamknął następnie posiedzenie oznajmiając, że nie może wyznaczyć terminu następnego posiedzenia, ponieważ Sejm nie załatwił żadnej sprawy, któraby mogła być rozpatrywaną przez Senat.

Pożyczka 100 miljonów dolarów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 6. Sin. Wedle doniesień pism berlińskich grupa amerykańska jest skłonna dać Polsce poważną pożyczkę, ale przedtem chce zapoznać się z życiem gospodarczem Polski i w tym celu wyjeżdżają do Warszawy bankierzy z prof. Kemmererem. Jano warunek jest kontrola grupy amerykańskiej nad sposobem użycia pożyczki, która ma wynosić 100 miljonów dolarów.

Premjer Bartel zrzekł się teki kolei

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. Premjer Bartel, który piastuje równocześnie tekę min. kolei zrezygnował z tej teki. Jego miejsce zajmie najprawdopodobniej Fachowiec. Nominacja zostanie w tych dniach ogłoszoną.

Lewica za zwołaniem Sejmu w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. Dzisiaj odbyło się wspólne posiedzenie stronnictw lewicy polskiej, na którem postanowiono zwrócić się do marszałka Sejmu Rataja, by zwołał posiedzenie Sejmu już na przyszły tydzień. Na posiedzeniu tem ma zapaść decyzja co do rozwiązania Sejmu.

Deklaracja lewicy polskiej
w sprawie mniejszości słowiańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. Kluby polskiej lewicy ogłosiły dzisiaj deklarację co do mniejszości narodowych następującej treści:

Polska demokracja w myśl swoich tradycyj uzna je prawa niepodległości narodu ukraińskiego i białoruskiego. W granicah zaś Rzeczypospolitej polskiej podpisane stronnictwa dołożą wszelkich starań, aby w jaknajkrótszym czasie przeprowadzono ustawę o autonomji terytorjalnej na ziemiach Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez większość ludności ukraińskiej i białoruskiej. Podpisane stronnictwa potępiają z całą stanowczością politykę ucisku narodowościowego, stosowaną wielokrotnie pod wpływem nacjonalizmu władz administracyjnych. Podpisane stronnictwa uznają za swe najpilniejsze zadanie w odniesieniu do szraw mniejszości

a) zmianę polityki stosowanej dotychczas przez władze administracyjne i szkolne,

b) wprowadzenie w życie całej Pełni Przepisów Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych w Polsce,

c) podpisane stronnictwa przystąpią razem z demokratycznymi żywiołami mniejszości narodowych do walk przeciw wszelkim objawom nacjonalizmu tak z jednej jak i z drugiej strony.

Podpisano: PPS. PSL, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie

Zauważyć należy, że Klub Pracy deklaracji tej nie podpisał i jak to wynika z przebiegu dzisiejszego posiedzenia tego klubu, klub ten redagował oddzielną deklarację.

Stanowisko Klubu Pracy
wobec aktualnych zagadnień politycznych

Warszawa, 10. 6 Sin. Dzisiaj obradował Klub Pracy który po rozważeniu obecnej sytuacji politycznej stwierdził, że Sejm obecny, który nie odzwierciedla w najmniejszym stopniu woli narodu, powinien być rozwiązany przez własną decyzję natychmiast po załatwieniu najważniejszych konieczności państwowych. Klub Pracy połączy się z innemi ugrupowaniami sejmowemi celem wspólnego wystąpienia w tej sprawie jeszcze przed zebraniem się Sejmu.

Wreszcie przyjęto rezolucję w sprawie ustosunkowania się do terytorjalnych mniejszości narodowych, jako podstawę porozumienia.

Wobec ustąpienia zaś prof. Bartla ze stanowiska prezesa tego klubu, wybrany został prezesem pos. Kościałkowski.

Wybory do samorządów odbędą się w lipcu
na podstawie nowej ordynacji wyborczej

Warszawa, 10. 6 Sin. Przewodniczący komisji sejmowej administracyjnej pos. Putek (Wyzw.) zwołał na środę dn. 16 bm. posiedzenie komisji administracyjnej dla załatwienia 6 projektów ustaw samorządowych miejskich i wiejskich w sprawie ordynacji wyborczej do samorządów.

Należy zaznaczyć, że przed wypadkami majowemi zawarty został kompromis przez stronnictwa polskie w sprawie projektów tych ustaw.

Pos Putek jest zdania, że komisja administracyjna zdola w ciągu tygodnia załatwić szereg wniosków i przedstawić je Sejmowi do załatwienia tak, że w lipcu jeszcze będą mogły być przeprowadzone wybory.

Zamach kolejowy na linji Warszawa-Lwów

Warszawa, 10. 6 Sin. W nocy z dnia 9 na 10 bm. o godz. 202 na 7-mym kilometrze szlaku Kublin—Lublin—Zęboszyce, linji Lublin—Rozwadów, udaremniono zamach planowany na pociąg pospieszny kursujący między Warszawą a Lwowem. Nieznani zbrodniarze położyli wzdłuż toru kilka słupów związanych drutem, zaś w pobliżu mostu zatarasowali tor luźnymi słupami. Pierwsze zapory zostały zrzucone z toru przez rozganiacze parowozów, poczem pociąg został atrzymany. Po usunięciu dalszych zapor, pociąg ruszył w drogę. Pociąg przybył do Rozwadowa z pewnem opóźnieniem. Władze kolejowe i policyjne prawodzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Min. skarbu Klarner do urzędników swego resortu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. W dniu dzisiejszym objął urzędowanie nowy min. skarbu p. Klarner, który przy tej sposobności oświadczył urzędnikom ministerstwa, że świadom jest roli, jaką w tej chwili rząd ma do spełnienia. P. minister jest przekonany, że przez współpracę wszystkich funkcjonarjuszy zdoła doprowadzić wszystko do normalnego biegu. P. minister uważa ministerstwo skarbu za jeden z najważniejszych działów administracji dlatego też pragnąłby by ten dział stał się wzorem dla wszystkich. Skarb państwa jest własnością wszystkich obywateli i wszyscy obywatele ponoszą ofiary na rzecz skarbu państwa. Obowiązkiem zatem jest wszystkich pilnować, aby nic z tego skarbu nie uroniono. P. minister pragnie, aby słowa te dotarły do wszystkich od najwyższych urzędników, aż do woźnych. Podwoje tego gabinetu będą otwarte dla wszystkich, którzy przyjdą do niego z inicjatywą.

PREMJER WĘGIERSKI BETHLEN ZNIEWAŻONY CZYNNIE W GENEWIE.

Genewa, 10 6. PAT. O godzinie 10,30 węgierski prezydent ministrów hr. Bethlen, który znajdował się w towarzystwie ministra skarbu Budy, w gmachu Ligi Narodów został znieważony czynnie przez niejakiego Iwana de Justh. rusth zawołał do premjera: Oto ma imieniem narodu węgierskiego. Po tych słowach rzucił Justh pisma ulotne pisane na maszynie, zwrócone przeciwko rządowi węgierskiemu.

Justh został oddany natychmiast policji. Sprawca przedstawił się, jako sekretarz republikańskiego stronnictwa węgierskiego i członek Ligi dla praw człowieka. Nadto wykazał się legitymacją paryskiego dziennika „Ere Nouvelle". Dochodzenia policji stwierdziły, że nazywa się on faktycznie Emeryk Ber i że był sekretarzem i przywódcą stronnictwa Karoly'ego.

Bethlem zachował się w czasie zajścia spokojnie. Oświadczył on dziennikarzom, że czyn kwalifikuje samą osobę. Generalny sekretarz Ligi sir Drummond wystosował natychmiast do hr. Bethlena list, w którym wyraził najgłębsze ubolewanie generalnego sekretarjatu z powodu zajścia.

Krwawe zajścia w Ostrowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. Do Warszawy nadeszła wiadomość z Ostrowca o krwawych zajściach, jakie miły tam miejsce. Przebieg zajść był następujący: Wczoraj policja w Ostrowcu aresztowała kilku robotników, zajętych we fabryce żelaza za czynne znieważenie dyrektora fabryki. Dzisiaj tłum robotników domagał się uwolnienia aresztowanych. Policja dała do tłumu salwę, której rezultatem było 4 zabitych i kilkunastu rannych. Zajście to wywołało olbrzymie wzburzenie wśród robotników. Na znak protestu zakłady starachowieckie i ostrowieckie stanęły.

Na skutek zajść posłowie PPS interwenjowali u premjera Bartla.

* * *

Warszawa, 10. 6 Sin. Z Ostrowca donoszą, że wśród zabitych znajduje się 1 Żyd, a wśród rannych, których jest 8 znajduje się 2 policjantów. Premjer Bartel i min. spraw wewn. Młodzianowski porozumieli się z wojewodą kieleckim Manteuflem i polecili mu wyjechać do Ostrowca celem przeprowadzenia dochodzeń. Niezależnie od tego wyjeżdża komisja z ramienia władz centralnych, oraz poseł socjalistyczny Pużak, który wybrany został z tego okręgu.

Misja prof. Kemmerera w Polsce

Waszyngton, 10 6. PAT. „Washington Post" zamieściła artykuł wstępny o misji prof. Kemmerera w Polsce. Dziennik upatruje w tem dowód stałości i solidarności dążeń Polski, przyczem zwraca uwagę na konieczność przeciwdziałania sensacyjnej propagandzie berlińskiej. — —

W dalszym ciągu „Washington Post" wyraża zadowolenie z powodu zwrócenia się Polski do Ameryki. Dziennik sądzi, że zapewn to Polsce korzyści, gdyż misja amerykańska pozbawiona jest celów politycznych. — Przeprowadzenie sanacji przy pomocy kapitałów amerykańskich ułatwi inwestycję kapitałów amerykańskich w Polsce.

Po obradach Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej

Wywiad z posłem Dr. Thonem.

Kraków, 10 czerwca

W związku z obradami ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej w Polsce, zwróciliśmy się do posła dra Thona z prośbą o uddzielenie nam autentycznych informacyj w tej sprawie, a w szczególności określenie nam, jaki jest obecny stan rzeczy.

— Faktyczny stan rzeczy — odpowiedział nam poseł dr Thon — jest taki, że Rada naczelna przestała istnieć. Z wielkim żalem stwierdzam, że unifikacja, do której zawsze dążyliśmy i do której daliśmy inicjatywę, nie udała się. Wedle naszej koncepcji miał naczelny organ całej Organizacji sjonistycznej w Polsce służyć niejako za równoważnik w znanej, panującej u nas wielkiej rozbieżności zdań, w szczególności odnośnie do kierunku, zasad i taktyki naszej polityki krajowej.

Przebieg obrad ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej podany był w żydowskiej prasie warszawskiej nieściśle, a obawiam się, że nawet umyślnie nieściśle. Przebieg był taki, że już w czasie obrad przedpołudniowych wszyscy prawni członkowie Rady Naczelnej ze Wschodniej Małopolski wystąpili z Rady Naczelnej z powodu uchwały rozszerzającej prerogatywy tej instytucji także na prowadzenie akcji wyborczej do Sejmu i Senatu, a na popołudniowem posiedzeniu organizacja Zachodniej Małopolski i Śląska zgłosiła wystąpienie z Rady Naczelnej z powodu odrzucenia jej ultymatywnego wniosku co do niewybrania do prezydjum R. N. obecnych posłów i senatorów. Mówię „prawni" członkowie ze Wschodniej Małopolski, gdyż według uchwały ostatniego Zjazdu sjonistycznego ogólno-polskiego, przekazano mianowanie członków Rady Naczelnej poszczególnym Komitetom Centralnym, a ci towarzysze ze wschodniej Małopolski, którzy demonstracyjnie w Radzie Naczelnej pozostali (poseł Frostig i senator Ringstreich) przez lwowski Komitet Centralny nie zostali do Rady Naczelnej wysłani. Pozostał wprawdzie w Radzie Naczelnej zrazu także tow. dr Reichman z Przemyśla, lecz później i on także wystąpił, solidaryzując się ze stanowiskiem większości towarzyszy ze wschodniej Małopolski. Co się tyczy członków R. N. z Małopolski zachodniej, to nie jest zgodne z prawdą — jak to głosi oficjalny komunikat i sprawozdanie w Hajncie — jakobym był tylko oświadczył, że nie bierzemy tylko udziału w wyborze prezydjum, albowiem wyraźnie oświadczyłem, — co zresztą zatonowane jest w protokole obrad, — że z Rady Naczelnej występujemy. Zresztą oficjalny komunikat w sprawie tego wystąpienia ogłosi krakowska Egzekutywa Sjonistyczna.

— W jaki więc sposób mimo to ukonstytuowała się R. N. i w jaki sposób prowadzi dalsze agendy?

— Jest to dla mnie dziwaczne postępowanie, którego zupełnie nie rozumiem. Pozostali towarzysze z Królestwa i Wileńskiego mieli oczywiście prawo ukonstytuowania się jako R. N. Komitetów Centralnych tych dwóch dzielnic, a nie wolno im natomiast przemawiać w imieniu całej Organizacji Sjonistycznej w Polsce. Jeżeli zależy im na utrzymaniu fikcji kadłubowej R. N. i na dalszem wskutek tego rozbijaniu jedności Organizacji Sjonistycznej, to jest to ich rzecz, za którą ja nie odpowiadam.

— Czy będą obecnie podejmowane próby celem wyrównania różnic i stworzenia istotnej unifikacji?

— Próby takie nie mogą niestety wydać pozytywnego rezultatu, z powodu nieliczenia się towarzyszy z Kongresówki z naszem jasnem, słusznem i chyba zrozumiałem stanowiskiem co do składu prezydjum R. N., które w żaden sposób nie może mieć bojowego i dyktatorskiego charakteru.

— Czy rozbicie R. N. może, zdaniem Pana Posła, pociągnąć za sobą ujemne następstwa dla pracy sjonistycznej w Polsce?

— Niestety obawiam się, że tak, i dlatego właśnie dążyliśmy konsekwentnie do zjednoczenia, bo wychodzimy z założenia, że praca sjonistyczna w kraju byłaby znacznie wydajniejsza pod ogólnem zjednoczonem kierownictwem. Niestety nasze nadzieje nie spełniły się, bo przez cały czas istnienia R. N. ciągłe konflikty i teroryzowania z pewnej strony nie dopuściły nawet do rozpoczęcia właściwej pracy sjonistycznej. Teraz zas, pod obecnem bardzo jednostronnem kierownictwem wspólna praca stałaby się jeszcze bardziej niemożliwą. Spodziewam się jednak, że poszczególne Komitety Centralne, w szczególności mówię tu o naszym K. C. w Krakowie, wysilą obecnie jeszcze bardziej całą swoją energję, aby praca sjonistyczna wskutek rozbicia R. N. o ile możności żadnej nie poniosła szkody. Naturalnie, przez to rozbicie cierpi prestige i powaga organizacji. Ale, z najgłębszem żalem stwierdzam jeszcze raz, że po wyczerpaniu wszystkich możliwych ustępstw i ofiar z naszej strony, nie mogliśmy więcej zgodzić się na ten ostatni, wprost przeciw nam wymierzony cios. Zresztą, ze stworzenia fikcji kadłubowej R. N. widać, z jakiem lekceważeniem towarzysze nasi z Królestwa przechodzą nad nami do porządku. Jest rzeczywiście pożałowania godnem, że właśnie na tle polityki krajowej dochodzi skutkiem niepohamowania namiętności po stronie niektórych towarzyszy do tak przykrych konsekwencyj. Może na polu właściwej pracy sjonistycznej prędzej będzie można dojść do zjednoczenia i jednolitego kierownictwa. Oczywiście, że nikt z nas nie myśli o wojnie i o rozdmuchiwaniu konfliktów. Drogi nasze są różne, lecz cel, który nam przyświeca jest ten sam: poprawienie doli żydostwa polskiego i wywalczenie należnych mu praw.

Z posiedzenia Rady Naczelnej Org. Sjońskiej w Polsce

W uzupełnieniu onegdajszej wiadomości o posiedzeniu Rady Naczelnej Org. Sjon. w Polsce, podajemy obecnie następujące szczegóły: W imieniu specjalnie wybranej komisji proponuje dr. Gottlieb przyjęcie dwóch rezolucyj, w których stwierdza się, że Rada Naczelna jest najwyższą instancją sjonistyczną, mającą przeprowadzić przyszłą kampanję wyborczą do sejmu i do senatu. Poszczególne komitety centralne wystawiają samodzielnie listę kandydatów w swych okręgach, atoli lista ta ma być zatwierdzona przez Radę Naczelną.

Dr. I. Schwarzbart (Kraków) proponuje odłożenie głosowania nad rezolucją do przyszłego posiedzenia R. N. Wniosek dra Schwarzbarta został przyjęty. Przystąpiono następnie do wyboru prezydjum R. N. Propozycję dra Schwarzbarta w sprawie odłożenia wyboru prezydjum do przyszłego posiedzenia R. N. odrzucono. **Poseł dr. Thon** wnosi następnie, by do prezydjum nie wszedł żaden poseł, ani senator. Wniosek posła Thona nie uzyskał większości. Przed przystąpieniem do głosowania oświadcza poseł Thon, że przedstawiciele Egzekutywy sjonistycznej zachodniej Małopolski nie wezmą udziału w wyborach i opuszczają posiedzenie. Do prezydjum Rady Naczelnej wybrano jednogłośnie: **posła Gruenbauma, dra Gottlieba, posła Hartglasa, L. Lewitego, adwokata Seidemanna, posła Rosenblatta i J. Bergera.** Dla przedstawicieli egzekutywy z Małopolski zachodniej i wschodniej pozostawiono dwa miejsca. Prezydjum Rady Naczelnej wybrało, jak wiadomo, przewodniczącym posła Gruenbauma, a wiceprzewodniczącym J. Bergera z Wilna. Prezydjum uchwaliło w najbliższym czasie wydać odezwę do wszystkich sjonistów w Polsce. Najbliższe posiedzenie Rady naczelnej odbędzie się 11 lipca br.

W ten sposób przedstawia przebieg obrad R. N. p. Grawicki w Hajncie. Jak z zamieszczonego obok wywiadu naszego z pos. Drem Thonem wynika, przedstawienie to jest w zasadniczych punktach nieścisłe.

Na horyzoncie politycznym

Brazylja i Hiszpanja w Lidze Narodów

Dziennik „OGlobo" wychodzący w Rio de Janeiro, doniósł niedawno, że Brazylja ma zamiar wystąpić z Ligi Narodów. Najprawdopodobniej inspirowane to doniesienie ma na celu wpłynięcie na obecną sesję rady Ligi Narodów, wątpliwą jednakowoż jest rzeczą, czy doniesienie to zgodne jest z prawdą. Bardzo być może, że Brazylja pójdzie za przykładem Argentyny, która swego czasu oficjalnie z Ligi Narodów nie wystąpiła, nie biorąc zresztą udziału w jej pracach. Także Hiszpanja odgrywa rolę sfinksa, a chociaż w swych enuncjacjach nie posuwa się tak daleko, jak Brazylja, podtrzymuje jednakowoż kategorycznie swoje żądanie o przyznanie jej stałego mandatu w Radzie Ligi. Jak wiadomo, dnia 28 bm. ma się zebrać powtórnie komisja powołana do studjów nad reorganizacją składu Rady, by w drugiem czytaniu załatwić kompromisowy projekt lorda Roberta Cecila o którym swego czasu pisaliśmy na łamach „Nowego Dziennika" Można przyjąć, że Hiszpanja do tego czasu stanowiska swego nie zmieni. Z drugiej strony też nie ulega wątpliwości, że wielkie mocarstwa nie dadzą się nakłonić do powiększenia stałych miejsc. Komisja najprawdopodobniej w drugiem czytaniu rozbije się na większość i mniejszość, a sprawa sama przejdzie do jesiennej sesji przed Ligę Narodów.

W każdym razie odbywa się ciągle żywa wymiana zdań, a Francja i Anglja usiłują wywrzeć nacisk na Brazylię i Hiszpanję. Ze strony tych państw miano przyrzec Brazylji wprawdzie niestały mandat z tem, że po upływie kadencji Brazylja będzie powtórnie wybrana. Czy i o ile pogłoski te polegają na prawdzie, trudno narazie skontrolować, w każdym razie delegat Brazylji Mello Franco zjawił się na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi, jakby nic nie zaszło. Wśród tych stosunków sprawa składu Rady Ligi na tej sesji nie będzie najprawdopodobniej załatwiona i przeniesioną zostanie na sesję jesienną.

Faszyzm w Czechach

W ostatnich czasach republika czesko-słowacka była zaniepokojoną rewolucyjnymi wystąpami czeskich faszystów. Faszyzm dotychczas nie odgrywał w Czechach poważnej roli, stał się jednak niebezpiecznym z chwilą, gdy do niego przyłączyli się narodowi demokraci z Kramarzem na czele. Partja ta przy wyborach do parlamentu poniosła dotkliwą porażkę i dlatego pragnęła wypłynąć z powrotem na falach faszyzmu. Przez to, że narodowi demokraci oświadczyli się za faszyzmem, komiczny z początku ten ruch stał się niebezpiecznym. W rozmaitych miastach prowincji oraz w samej Pradze faszyści urządzali skandale — i piorunowali przeciwko Masarykowi i Beneszowi, zarzucając im straszne rzeczy tj. chęć zawarcia ugody z Niemcami czeskimi. Do narodowych demokratów przyłączył się też były minister Stribrny, rywal Benesza, który chciał przyciągnąć na stronę faszyzmu partję narodowo-socjalistyczną wraz z organem partyjnym „Czeskie Słowo".

Gdy sytuacja stawała się już tak napiętą, rozpoczęto kontrofenzywę. Stribrny musiał wbrew swej woli pójść na urlop, a wolyw-

jego w partji narodowych socjalistów zostały sparaliżowane. Socjalny demokrata Bechyne, były minister kolei i jeden z najtęższych czeskich publicystów, rozpoczął kampanję przeciwko szefowi sztabu generalnego Gajdzie, zarzucając mu sympatje faszystowskie. Gajda widział się zmuszonym zdementować wszystkie pogłoski o swoich planach faszystowskich. Legjoniści, którzy zwartym obozem stoją po stronie Masaryka, zwołali w całym szeregu miast ludowe zgromadzenia, na których Masarykowi i Beneszowi burzliwe urządzono owacje. Także organizacja czeskich Sokołów, skupiająca przeszło pół miljona członków oświadczyła się na swoim kongresie, który się niedawno zaczął, przeciwko faszyzmowi.

Te antyfaszystowskie demonstracje wykazały ponad wszelką wątpliwość, że lud czeski nie zamierza opuścić drogi demokracji, oraz ż e Masaryk pozostaje nadal w Czechach najbardziej popularną osobistością. Taktyka Masaryka polega obecnie na tem, by wysuwając postulaty natury ekonomicznej doprowadzić do gospodarczego porozumienia między Czechami a Niemcami. Udało mu się to przy przeprowadzeniu ceł zbożowych, za któremi oświadczył się jednolity blok partji agrarnych tak czeskich jak i niemieckich. Ciekawą jest rzeczą, że do tego bloku przystąpili także narodowi demokraci, chociaż w myśl swego faszystowskiego programu wypowiedzieli zaciętą wojnę Niemcom.

Podział Chin na pięć militarnych satrapij

Czang-Tso-Lin i Wu-Pej—Fu mają w tych dniach zetknąć się osobiście w Tjentsinie, a ta konferencja może mieć nadzwyczajne wprost znaczenie dla ułożenia się stosunków w Chinach. Na tej konferencji ma być uczyniona próba odgraniczenia strefy wpływów. Gdyby to odgraniczenie rzeczywiście się udało, Chiny rozpadłyby się na pięć militarnych satrapij, a mianowicie północna część Chin wraz z Mandżurją przypadłaby Czang-Tso-Linowi. Wu-Pej-Fu otrzyma prowincję Tschili i terytorja graniczące. Na południu rząd Kantonu oddawna jest samodzielny. W Szanghaju Sun-Czuan Fang, dotychczasowy gubernator Tschekiang i Kiang-Su, usiłujący utworzyć swoją konstelację ze stolicą w Nankingu. Południowy zaś zachód zajmuje prowincja Yünnan, która także ogłosiła swoją niepodległość.

W wojsku Wu Pej Fu wybuchł rokosz, ale Wu Pej Fu udało się opanować sytuację i ogłosić ogólną mobilizację, by powstrzymać marsz wojsk narodowych. Czy w tej akcji Wu Pej Fu weźmie także udział Czang-Tso-Lin, zależy od konferencji w Tjentsinie. W każdym razie partja narodowo-socjalisty czna usiłuje za wszelką cenę rozbić koalicję obu marszałków. Rosja także w tym kierunku pracuje.

Ambasador rosyjski w Chinach Karachan, kierujący zakrojoną na olbrzymią miarę propagandą sowiecką na tym terenie, wystosował do marszałka Wu-Pej-Fu pismo, w ktorem wyraża zdziwienie, że mąż tak poważny i ceniony łączy się z Czang-Tso-Linem, największym uzurpatorem, jakiego Chiny widziały — słowa Karachana - narzędziem Japonji, człowiekiem, który obecnie spiskuje z Anglją i Stanami Zjednoczonemi. Karachan obiecuje Wu-Pei-Fu pomoc Rosji w ludziach i materjale, o ile zdecyduje się współdziałać z popieranym przez Rosję gen. Feng-Hu-Sjangiem.

Wu-Pei-Fu odpowiedział na to: „Pańska nieproszona rada jest niesłychaną bezczelnością w stosunku do Chin. Daję panu jedną radę: niech się pan wynosi z naszego kraju, jak długo jeszcze sytuacja na to pozwala. Ja sam decyduję o tem, z kim mam współdziałać. Zawiadomię marszałka Czang-Tso-Lina o tem, że pan usiłował nas poróżnić".

Oblicze rzeczywistości polskiej

Społeczeństwo polskie przechodzi próby straszliwe. W ciężkich zmaganiach wewnętrznych, we wysiłkach wielekroć daremnych, w trudach niezmiernych, w rozczarowaniach bolesnych przeżywa rzeczywistość i prawdę swojej wolności.

Jedynie głębia przeżycia zdolną jest zmienić frazeologję w ideologję wolności. Niema wolności darowanej, lub znalezionej przypadkiem. Jej trud bywa nieraz cięższym od brzemienia niewoli. Przynosi ona ze sobą nietylko pełnię praw, ale również i pełnię obowiązków. O ustanowienie praw wolności dla dzisiejszych i przyszłych pokoleń i o usta nowienie pełni obowiązków wobec siebie i ludzkości na dziś i na przyszłość — toczy się sprawa w Polsce.

Poczęta w chwilach chaosu i zamętu pojęć wolność polska objawiła się nagłym wybuchem wszystkich złych i dobrych instynktów, jakie tkwią w duszy każdego narodu. Mając za sobą tradycje własnej, a przed sobą wzory nowoczesnych demokracyj urządziła się Polska we formach republiki demokratycznej. Od dawna wszak założeniem i celem było wykrzesanie nowych, twórczych sił z mas ludowych. Z rozmachem poczęto budować nowe formy życia. Lecz były to formy tylko bez treści i prawdy wewnętrznej. Nowa Polska, przewartościowawszy wszystkie dawne wartości, sama nie posiadła żadnego ideału. Rozgrzeszała się z góry za wszystko w imię „interesu narodowego". Kiedy zaś nagle spiętrzyły się przed nią olbrzymie zagadnienia społeczne, narodowe, gospodarcze i administracyjne własnej państwowości i kiedy zrodziło się pytanie, kto bierze na siebe odpowiedzialność za losy trzydziestu miljonów ludzi, zamieszkujących te ziemię, wówczas demagogja chciwa a naiwna bez waha nia chwyciła „kaduceus" w swoje ręce. Odwagę swoją czerpała nie z rozumu, ale z głębi złych instynktów. Frazes interesu narodowego zastąpił celową myśl, a bezwzględność wstąpiła w miejsce poczucia odpowiedzialności. Istota demokracji, tj. skoordynowane działanie na zasadzie wzajemnego porozumienia, zwyrodniało w nieskoordynowane poczynania wśród ohydnych targów partyjnych. Były to targi nie o prawo, ale o przywileje samolubstwa partyjnego i stanowego. O obowiązkach wobec siebie i innych nie myślano i nie mówiono.

Taka demokracja, prowadzona przez ludzi bez poczucia odpowiedzialności, wychowywana bez poczucia obowiązków, prowadziła do deprawacji. Organizacja, mająca takich wykonawców, prowadziła do dezorganizacji, to znaczy do cofania się i psucia odziedziczonych form ustrojowych.

Życie w Polsce stanęło pod znakiem rozstroju i rozkładu. Na społeczeństwo spadały jedna klęska za drugą, lecz nie miano odwagi spojrzenia prawdzie w oczy. Ogólny splot spraw wyrastał w jakąś dziwną niedorzeczność, która się sama w sobie załamać musiała.

Przyszło załamanie i klęska, jakiej dotąd nie było. Zjawiło się widmo wojny domowej, wojny wszystkich z wszystkimi. Lecz przez ten odruch gwałtowny społeczeństwo zostało zmuszone do spojrzenia oko w oko grozie rzeczywistości i prawdy. Zobaczyło nagle obraz spraw swoich i zadrżało w najgłębszych tajniach serca od tego widoku. Komu raz danem było ujrzeć takie oblicze rzeczywistości — znienawidzieć ją musi wszystkimi siłam duszy swojej...

W głębiach duszy narodu polskiego tkwią, tak, jak w duszy każdego innego wartościowego narodu, nietylko dobre instynkty, ale świadomość wielkich wartości okazanych i wypróbowanych w rozwoju dziejowym. W narodzie polskim żyje świadomość wielkich idei etycznych i takiego napięcia twórczych myśli, które naród ten uczyniły jednym z wielkich narodów w rodzinie ludzkości. Wybuchnęły one jasnym płomieniem w okresie największych klęsk i upadku, a pozwoliły nietylko biernie przetrwać, ale rozwinąć bujne życie pełne siły, głębi i prawdy. Myśl polska była wówczas tak napięta ku wzniosłości, jak łuk, co wyrzuca strzały ku niebu. Był to okres wzmożonego poczucia odpowiedzialności i rozwoju polskiego sumienia, które zdołało wstrząsnąć sumieniem świata.

Z chosu dzisiejszego wyłonić się musi rzeczywistość nowa. Zrodzi ją tylko siła dośrodkowa wielkich idei. Nie mogą one być inne od tych wiecznych praw etycznych i historycznych, które wieścił romantyzm i mesjanizm, w najwyższem napięciu myśli polskiej.

Odrodzenie tych praw, nie we formie i geście, nie w abstrakcji, ale w treści i prawdzie wewnętrznej odzyskanej niepodległości, będzie dopiero odrodzeniem wolnej Polski.

Dr. Ludwik Oberlaender.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Widoki uzyskania pożyczki dla odbudowy Palestyny

„Hajnt" donosi: W kołach zbliżonych do Egzekutywy Sjonistycznej panuje przekonanie, że jeszcze w przeciągu bieżącego miesiąca będzie ogłoszony fakt, który wywoła wielkie zadowolenie w kołach sjonistycznych. Fakt ten położy kres obecnemu kryzysowi ekonomicznemu i bezrobociu w Palestynie.

Prof. Weizman dał do zrozumienia w rozmowie z korespondentem „Haarec", że chodzi tu o pomyślne widoki otrzymania znacz niejszej pożyczki dla odbudowy Palestyny. Jak słychać, w najbliższym czasie wyśle Egzekutywa londyńska do Palestyny 50.000 funtów szterlingów na cele prac publicznych.

REPREZENTACJA ŻYDOWSKA W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM

Bukareszt (ŻAT) Według niedawn opodanej wiadomości telegraficznej wybranych zostało do parlamentu rumuńskiego 5 posłów Żydów, a mianowicie Jaroslavici, Wormbrand, Gutnik, Glundreich i Dr M. Ebner oraz 4 senatorów: Rabin Cyrelson z Kiszyniewa, Gutnik, Sztratman oraz Mendelsohn, wybrany jako przedstawiciel Izby handlowej w Jassach Jest on również członkiem żydowskiego klubu narodowego ze strony sjonistów.

Poseł Jarosłavici jest wiceministrem handlu. Jest to pierwszy Żyd rumuński, zajmujący tak wybitne stanowisko. Dr Ebner jest leaderem żydowskiej partji zjednoczeniowej na Bukowinie i prezesem organizacji sjonistycznej.

NA KONGRESIE KOBIET wygłosiła przemówienie delegatka kobiet palestyńskich Dr Welt-Strausowa, która zobrazowała walkę kobiet palestyńskich o prawo wyborcze do Waad Leumi.

ZNANY LITERAT żydowsko rosyjski Andrzej Sobol popełnił samobójstwo w Moskwie. Przyczyna samobójstwa dotąd nieznana.

Nadesłane czasopisma

„HANOARW'HAAREC". W Tel Awiwie rozpoczął wychodzić pod tym tytułem nowy organ młodzieży pod redakcją Dra Eliezera Riegera. Nowe pismo, reprezentujące się bardzo pięknie i okazale, będzie wychodziło raz na 2 miesiące. Zeszyt pierwszy zawiera artykuły i prace E. Riegera, Szaloma Spiegla, G. Hanocha, J. Karni'ego, M.Temkina, J. Lichtbauma A. Margoliesa, J. Kohanego i w. in. — Adres red.: Tel Awiw POB. 738, adm.: „Hanoar we Haaretz" c/o Keren Kajemeth Office, Tel Awiw.

„GAZETA LITERACKA", Nr. 9 — 10 zawiera artykuły i prace Jerzego Brauna. A. Polewki, J. Stępowskiego, K. Kosińskiego (o teatrze japońskim), A. Brzozoskiej, A. Ameisena, J. Janowskiego K. Estreichera, Z. Dąbrowskiej, W. Zechentera, kronikę, przeglądy itd. — Adres: Kraków, Zyblikiewicza 5/7, m. 55.

„Jak i kiedy stałem się sjonistą?"

Ankieta „Nowego Dziennika" — Głos Dra Dawida Malza

Odpowiadam na to pytanie, żydowskim sposobem, pytaniem: Kogo uważa szan. Redakcja za sjonistę? Czy tego, który uznaje teoretycznie tezę bazylejską o publicznoprawnej osiedli żydowskiej w Erec, płaci szekel, na Keren Kajemeth i Keren Hajesod, należy do jakiejś grupy partyjnej, a w życiu prywatnem i rodzinnem oraz przy wychowaniu dzieci, nie różni się zupełnie od otoczenia nieżydowskiego? Czy tego, który w pewnym okresie swego życia, niezależnie od swego otoczenia, miał zjawę aktywności narodu żydowskiego po dwutysiącach lat bierności, wolę, by naród nasz był podmiotem swych dziejów, a nie przedmiotem, dążność do odrodzenia Narodu, Języka i Ziemi, a Erec Izrael, nie jako wyłączny cel, ale jako środek do osiągnięcia tego wszechstronnego renesansu naszego narodu?

Sjonistą w pierwszym znaczeniu nigdy nie byłem, bo nie miałem nigdy talentu stać się sługą partji.

Ojciec mój wyszedł jeszcze z haskali, posiadał kulturę i wiedzę hebrajską i żydowską, a w domu było życie żydowskie, a więc koszerny wikt, obserwowanie przepisów religijnych, uczęszczanie do bóżnicy, znajomość biblji i modłów — a co może najważniejsze: atmosfera „fyn a iidisz hajm".

Byłem uczniem polskiego gimnazjum i odebrałem wykształcenie polskie. Szczególnie zajmowałem się literaturą polską i to nietylko, jako przedmiotem szkolnym, lecz już jako student niższego gimnazjum przesiadywałem długiemi godzinami w bibljotece Ossolińskich robiąc ciekawe i samoistne odkrycia.

O sjoniźmie nic wówczas nie wiedziałem, ale słyszałem, że coś takiego kiełkuje w gimnazjum niemieckiem.

Jeszcze jako student gimnazjalny czytałem Alfreda Nossiga „Próbę rozwiązania kwestji żydowskiej na terytorjum własnem" i byłem na jego odczycie w tow. „Mikra Kodesz" o Mojżeszu. Znałem także Mojżesza Hessa „Rzym i Jeruzalem", Ertera „Odrodzenie", i od czasu do czasu otrzymywałem egzemplarz „Selbstemanzipation" Natana Birnbauma, gdzie mnie raziła partyjna nomenklatura „Gesinnungsgenosse".

Po egzaminie dojrzałości w maju 1889 spotkałem na ławce w ogrodzie jezuickim dwóch młodych ludzi, dyskutujących namiętnie o „Wissenschaft". Jeden z nich był Szyja Thon, jeszcze w stroju żydowskim i cylindrze, drugi Mordche Ehrenpreis, ubrany po niemiecku. Zapytałem ich o jaką „naukę" chodzi; czy znają matematykę, geometrję, fizykę, nauki przyrodnicze, chemię, Homera, Herodotha, Demostenesa, Wirgiliusza, Horacego, Tacyta, Sofokiesa, Aristofanesa, Plautusa, Dantego, Petrarkę, Goethego, Mickiewicza i Tołstoja. Oświadczyli, że to jest mała wartości, a większej jest Talmud i Kabała, oraz Spinoza i Kant. Przez nich zapoznałem się z Benjaminem Seglem, może najbardziej głęboką inteligencją z grupy wyszłej z ortodoksyjnej młodzieży.

W tym samym czasie poznałem absolwentów niemieckiego gimnazjum: Adolfa i Karola Standów, Abrahama i Jakóba Korkisów, Maksa Sprechera, Henryka Gabla, Dawida Heschelesa, Izaka Felda i już „a bałbus" Dawida Hersza Tigera. W jaki rok później poznałem Gerszona Zippera, który od razu wybił się na stanowisko czołowe i był w naszej organizacji, tem, czem Menachem Ussyszkin w organizacji światowej: wolą, siłą i sumieniem.

Nie mogę odpowiedzieć na pytanie, czy przez obcowanie z temi osobami stałem się sjonistą. Pytałem o to w ostatnich latach Ehrenpreisa i Thona i również nie dali jasnej odpowiedzi. Jeśli mam podać, co tkwi w centrali mojej świadomości, przedstawię proces powstania u mnie sjonizmu w ten sposób:

Z podłoża jaźni żydowskiej, wyniesionej z domu żydowskiego i z gorącego umiłowania wolności i swobody narodu ujarzmionego, nabytego w szkole, po długich szamotaniach się duszy i wewnętrznych przełomach, wyłoniła się samorzutnie i bez wpływu zewnętrznego, myśl „przeskoczenia przez dwa tysiąclecia", przekreślenia przeszłości ghetta, świadomego współudziału w pracy nad odrodzeniem naszego narodu. Mam uczucie, że sjonizm był mojem osobistem przeżyciem, używając niepopularnego dziś słowa „objawieniem". I to objawienie odczułem, jako osobiste szczęście, jako własne dzieło mej duszy, jako zespolenie się z Bogiem Synaju, z narodem żydowskim w pochodzie do Erec, z jego wzniosłemi, cudownemi i tragicznemi dziejami. I zrozumiałem wszystko: i hellenizm Flawiusza Józefa, i wysiłek syna słońca Bar Kochby, haskalę i asymilację Mojżesza Mendelsohna i jego tutejszych naśladowców i mistykę Baalszema, ekstazy chasydów i miłość bezgraniczną do małych i skromnych ludzi naszego narodu.

Teodora Herzla uważam za największą indywidualność naszego narodu od szeregu stuleci — za jego ideę kongresu. Natomiast jego „Judenstaat" nie powiedział mi nic nowego, a jego mechaniczny i amerykański „Altneuland" rozczarował mnie.

Mam ten niebardzo pocieszający przywilej że jestem najstarszym sjonistą we Lwowie. Wszyscy moi rówieśnicy tutejsi zmarli. Dla tego arrogują sobie prawo wypowiedzenia się co do obecnej fazy sjonizmu, tak w krajach galutu, jak i w Erec. Uważam, że rozbicie naszej organizacji na frakcje i fakt, że nasza organizacja dotąd jest partją, zamiast, drogą legalnego mandatu narodu żydowskiego, przez kongres wszechżydowski uzyskać rzeczywiste pełnomocnictwo, a nie działać ciągle, jako negotiorum gestor, jest wadliwością naszej partji. Uważam też, że w stosunku do sił materjalnych naszej partji, jest olbrzymi przerost płatnej machiny jej i abundancja urzędników i że należałoby poczynię w tym sztabie daleko idące restrykcje i oszczędności. Za moich czasów nikt nie żył z sjonizmu, obecnie przynależność do jakiejś frakcji jest bardzo lukratywnem zajęciem.

Co do ogólnego sjonizmu, jesteśmy ciągle narodem pisma. Wierzyliśmy w herzlowski czarter, który załamował „małą" kolonizację i wierzyliśmy w dalsze pisma deklarację Balfoura, uchwałę w San Remo, księgi żółte i białe, memorjały do Rządu angielskiego i do Ligi narodów.

Uważam, że ważniejszą, niż te pisma, jest jedyna rzeczywistość: wielki naród żydowski.

Może ta nowa generacja, która się rodzi w Erec, wsłucha się w tajemnicze tchnienie tej ziemi i w wstrząśnienia, które idą przez mnogie ludy azjatyckie i afrykańskie przeciw supremacji „ginącego Zachodu". Może ta nowa generacja wsłucha się w tajemną i wielką mądrość Azji, w mądrość Mojżesza i Arona, Konfucjusza, Zaratustry, Laotsego i Buddhy — w płynące przez Azję i Afrykę hasła swobody i wyzwolenia Mahatmy Ghandiego i Zaglula i może sobie przypomni, że w mrocznej przeszłości Ismael był bratem Izaka, a Edom bratem Jakóba. I może ta nowa generacja stanie mocno na ziemi, w sojuszu z narodami semickimi przedniej Azji i zrzeknie się kosztownej opieki możnych Albionu i stanie się tem dla zachodniej Azji, czem naród japoński dla dalekiego Wschodu, wolnym narodem azjatyckim w związku równorzędnym z narodami całej Azji.

Dawid Malz

Wystawa „Sztuki" Tow. Sztuk Pięknych

(Dokończenie)

Z artystów „młodych" w swoim stosunkn do zagadnień malarskich jest jeszcze K o w a r s k i i najradykalniejszy z nich P r o m a s z k o Z. Kowarski uderza na wystawie przedewszystkiem wielkim talentem kompozycyjnym, i tą siłą, jaką działa odrębna, świeża interpretacja. Lubuje się w zestrojeniu barw na dużych płaszczyznach, jakkolwiek i w małych posługuje się układem silnych, czystych kolorów, które stapiają się z odległości jednolicie. W stosunku do Pautscha znajduje się na przeciwnym biegunie interpretacji malarskiej. Oddaje się właściwie dwom tylko zagadnieniom; modelowaniu postaci odbywającemu się często kosztem własności malarskich i wyszukanej rozumowej kompozycji. Kontrasty duże prawie że o charakterze plakatowym. Niezwykle ciekawa faktura tj. sposób nakładania farb i pociągnięcia pendzla. Rozwiązanie obrazu występuje u niego dekoracyjnie w najszerszem pojęciu bez śladu linearnego estetyowania.

Z. P r o m a s z k o wystawił kilka aktów, których wartość stanowi prostota rytmiki i wydobycie pięknej gamy żółtego koloru. Model ludzki był tu tylko prawdopodobnie odskocznią dla własnej koncepcji dla aktu, jako dzieła sztuki, w zupełnem oderwaniu od własności anatomicznych. Inżynierski intelektualny sposób komponowania i prowadzenia linji dają pejzaże M e h o f f e r a doprowadzone do szczytów formy i opanowania wartości malarskich. Są to dzieła stojące na wyżynach maestrji, bije z nich doskonałość ładu, ani echo nie uderza jakiegokolwiek niepokoju; niezrównany rysownik, wzrok precyzyjnie nastawiony na kolor i kształt. Z tej boskiej doskonałości bije jednak olimpijski chłód, inaczej zupełnie więcej i cieplej przemawiają węglowe portrety Mehoffera. W małej salce wystawiono obrazy rodzajowe M a r k o w i c z a, którego sztuka opiera się na ogromnem poczuciu barw podanych nam w tonacjach możliwie najgłębszych, wyrywających się z ciemnego i nasyconego tła, gorącą przytłumioną plamą. Tematy traktuje z niesłychaną miłością. Jest on w swoim rodzaju, jakkolwiek to absurdalnie brzmi, romantycznym realistą. Oryginalny też sposób traktowania pasteli, na przemian, to krótkiemi pociągnięciami kredki to rzutem zdecydowanym i szerokim przy bardzo szczęśliwej kompozycji — daje w całości obrazy o wysokiej skale artyzmu. Słowa moje ilustrują: wnętrze holenderskie przy „kawie" i obraz olejny o przepięknie srebrzystem wnętrzu Żydów grających w „domino" i „szachy"".

Hedonistyczny stosunek do świata barwnego łączą Weisa i Pienkowskiego. W e i s s dał 2 portrety i akt (prócz pięknych monotypji) w których trzyma się na granicy przedmiotu i koloru. Prawie, że krok do zupełnej abstrakcji kolorowej. Nie znać tam intelektualnego wyrafinowania. Stosunek jest omal, że naiwny do tego odrębnego świata zanurzonego w świetle. Temperament gorący, rozbudowujący obraz szerokiemi plamami dla którego strona anegdotyczna jest „malum necessarium", bo tylko nabytym pretekstem do wydobycia bogatej gamy. Inaczej P i e ń k o w s k i mający może równie silne poczucie walorów, ale zatracający elementarność, jednolitość w pomocniczych środkach kompozycyjnych, efektownych w linji i barwie. Wytwarza się przez to ta przymilność i jedwabistość niemęska. Odnosi się to specjalnie do portretu, pejzaże i martwe natury natomiast są wolne od tego sposobu zniewalania widza kokieterją estetyki. Znakomite obrazy, zamknięte w płaszczyznach, jasne i rzeczowe w kompozycji dał J a r o c k i w swoich „hucułkach". Słabsze jednak, choć bardzo plastyczne są akwarele tego artysty.

Dwie autolitografje W y c z ó ł k o w s k i e g o są znakomite w rysunku znać jednak, że wielki ten grafik nie wiele kładł wagi na obesłanie tej wystawy. Lekceważenie bowiem rodzimej publiczności nie należy do rzadkości u koryfeuszów.

Kilimy T r e t e r a, które wróciły z Wystawy Dekoracyjnej w Paryżu, uderzają szlachetnem prostem i pięknem rozprowadzaniem motywów i subtelnym doborem barw.

Z radością jeszcze zaznaczyć należy, że w tych ciężkich czasach Muzeum Narodowe zakupiło do swoich zbiorów kilka znakomitych obrazów, znajdujących się na tej Wystawie J a r o c k i e g o, M a r k o w i c z a i W e i s s a.

M. Waldman.

Petlura a pogromy ukraińskie

Prasa żydowska rozważa w związku z zabójstwem Petlury kwestję ustalenia winy po gromów żydowskich na Ukrainie. To ustalenie winy i odpowiedzialności za pogromy ukraińskie posiada obecnie przed procesem Schwarzbarta szczególne znaczenie. Dla opinji żydowskiej jest sprawa ta zupełnie jasna. Krwawe pogromy na Ukrainie urządzali ludzie Petlury, a Petlura w n a j l e p s z y m r a z i e nie uczynił nic, by im przeciwdziałać, toteż cała odpowiedzialność i wina spada na jego osobę. Lecz zachodzi kwestja, czy istnieją wyraźne dokumenty, wskazujące na to, że Petlura przyczynił się do ukraińskich rzezi. Odpowiedź na to pytanie, po siada obecnie nietylko znaczenie historyczne, lecz może odegrać decydującą rolę w procesie Schwarzbarta. Trudno obecnie stwierdzić, czy istnieją rzeczywiście tego rodzaju dokumenty, któreby udawadniały bezpośrednią winę Petlury. Ale istnieją setki i tysiące dokumentów i dowodów, mówiących bardzo wyraźnie o udziale armji Petlury i o jego roli w rzeziach.

Bezpośrednio po pogromach ukraińskich zbierała Żyd. Rada Nar. w Warszawie szereg dokumentów i dowodów o pogromach ukraińskich. Dokumenty te przesłano częścią do Muzeum Narodowego w Jerozolimie, a częściowo do tzw. „wschodnio-europejskiego archiwum żydowskiego", znajdującego się w Berlinie. W tem archiwum znajdują się tysiące dokumentów o pogromach, jakie odbyły się na Ukrainie od roku 1919 do roku 1921.

Na czele archiwum stoi znany historyk żydowski prof. Szymon Dubnow i szereg wybitnych działaczy żydowskich. Obecnie, po za mordowaniu Petlury, ogłasza współpracownik tego archiwum i autor znanej książki „Pogromy żydowskie na Ukrainie", A. Czerniakower, ciekawe szczegóły o roli Petlury.

„W posiadaniu archiwum, — opowiada p. Czerniakower — znajduje się mnóstwo materjałów, oświetlających rolę Petlury w pogromach żydowskich. Kiedy w roku 1919 stanął Petlura na czele rządu i armji ukraińskiej, otoczył się ludźmi splamionymi krwią żydowską, organizatorami lub przywódcami pogromów żydowskich.

Ruch partyzancki armji ukraińskiej, która tyle krwi żydowskiej przelała, był połączony zawsze na Ukainie z osobą Petlury. Cały ten krwawy okres określano na Ukrainie na zwą „Petlurowszczyzna". W naszem archiwum posiadamy opisy barbarzyńskiego znęcania się wojska Petlury. Do wielu opisów mamy fotografję a nawet film sporządzony przez jednego z oficerów niemieckich w czasie pogromów. Wina Petlury polega przedewszystkiem na tem, że ani jednego z pośród pogromczyków nie ukarał.

Nieznany jest ani jeden wypadek, by Petlura ukarał zbrodniczych atamanów, jakkolwiek istniały setki dowodów o ich winie, a prosta, ludzka sprawiedliwość wymagała kary. Przeciwnie, znane są fakta, gdzie lepsza część inteligencji ukraińskiej żądała od Petlury oddania sądowi przywódców pogromu, lecz Petlura nic w tej sprawie nie uczynił. Wobec wszystkich tego rodzaju żądań pozostał głuchy. Nie chciał, jak się raz sam wyraził, „kłócić się ze swoją armją".

JAK PARYSKO-POLSKIE PISMO TŁOMACZY ZABÓJSTWO PETLURY?

Czasopismo „Polonja", zbliżone do oficjalnych kół polskich w Paryżu, pisze na końcu notatki o zamordowaniu Petlury: „Schwarzbart oświadcza, że chciał się zemścić za Żydów-bolszewików, których Petlura prześladował". Pismo to dodało tylko jedno słowo do oświadczenia Schwarzbarta („bolszewików") i wytómaczyło motywy czynu Schwarzbarta na swój sposób...

ŻABOTYNSKI SWIADKIEM OSKARŻENIA?

Palestyński organ robotniczy „Dawar" donosi, że koła ukraińskie zamierzają powołać na świadka w procesie Schwarzbarta, Wł. Żabotyńskiego na okoliczność, że Petlura nie był antysemitą.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Udogodnienia w płaceniu podatków

Dotychczasowy system wpłacania podatków w kasach skarbowych na podstawie ustnych oznajmień lub pisemnych deklaracyj sporządzanych przez płatników, wywoływał wiele nieporozumień w wypadkach mylnego zadeklarowania wpłat bądź na inny podatek niż się należało, bądź też na niewłaściwy rok podatkowy itp. Pomyłki takie odbijały się częstokroć szkodliwie na interesach płatników, którzy niejednokrotnie byli narażeni z tego tytułu bez potrzeby na kroki egzekucyjne.

Chcąc uchronić płatników od tego rodzaju niewłaściwości, a zarazem zmniejszyć nie produkcyjną pracę przy prostowaniu mylnych zarachowań, powstałych wskutek niewłaściwego, zadeklarowania wpłaty, ministerstwo skarbu zarządziło, aby kasy skarbowe, począwszy od 1 lipca 1926 r. przyjmowały wpłaty podatków na podstawie pisemnych deklaracyj płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych, sprawdzonych uprzednio przez urzędnika prowadzącego księgi biercze. Dlatego też płatnicy podatków będą kierowani przed dokonaniem wpłaty do tego urzędnika, o ile nie dopełnią tego warunku z własnej inicjatywy.

Sytuacja ekonomiczna Rosji

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas, wydał raport o sytuacji ekonomicznej Rosji sowieckiej za rok 1925. Raport ten jest oparty na dokładnych i bezstronnych informacjach.

Rok 1925 stanowi poważną ewolucję w życiu sowietów. Obecnie istnieją trzy kierunki polityki ekonomicznej. Pierwszy, Komisarjatu dla spraw finansowych, w kierunku życzliwego traktowania nowego rozwoju inicjatywy prywatnej, drugi, mający siedzibę w Leningradzie, wrogi dla nowej polityki ekonomicznej i trzeci, umiarkowany, szukający równowagi pośród tych dwóch tez.

Produkcja państwowa wzrosła w stosunku do r. 1924 w r. 1925 o 59,6 procent, liczba robotników zatrudnionych o 22 procent. Produkcja węgla pozostała bez zmiany, produkcja nafty wzrosła o 17 procent, produkty wydobywane w kopalniach rudy żelaznej o 130 procent, produkcja żelaza lanego o 97 procent, produkcja w przędzalniach bawełnianych o 89 procent, fabrykacja sukna o 78 procent. Powiększenie produkcji wywołało naturalnie zwiększenie obrotu handlowego. Operacje dokonywane przez Bank Państwa i pięć istniejących banków akcyjnych wzrosły w dwójnasób.

Obroty skarbowe oraz obroty handlowe trustów państwowych wzrosły o 59 procent, syndykatów handlowych państwowych o 76 procent, kooperatyw spożywców o 55 procent i kooperatyw rolnych o 57 proc. Obroty na kolei wzrosły o 22 procent, handlu zewnętrznego o 25 procent. Budżet państwa wzrósł o 25 procent.

Pomimo to jednak naogół produkcja nie przekroczyła 50 proc. przedwojennej. Dla nafty wynosi ona 75 procent, dla węgla 55 procent, artykułów bawełnianych 49 proc., żelaza lanego 31 procent, walcowni 44 proc.

Liczba robotników zajętych w przemyśle nie przekracza 60 procent liczby zajętych przed rewolucją. Naogół przemysł cały cierpi na zużycie maszyn i narzędzi oraz brak kapitału obrotowego. Wydajność pracy robotników podniosła się w roku 1925 o 37 procent w porównaniu w r. 1924. Zarobki robotnicze podniosły się w r. 1925 przeciętnie o 22 procent. Jednak wśród robotników panuje niezadowolenie i częstokroć były usiłowania strajku.

14-ty kongres partji komunistycznej uznał że w obecnej sytuacji Rosji nie może być mowy o podwyższeniu zarobków robotniczych i przeciwnie wydajność pracy powinna być zwiększona.

Robotnicy są przeciązeni pracą i zmuszeni do pracowania ponad godziny obowiązkowe bez specjalnych dodatków. Muszą nieraz bezpłatnie pracować i w niedzielę. Prawdopodobnie też wskutek tego zauważyć się daje lekkie zmniejszenie wydajności pracy, pod koniec r. 1925.

Powierzchnia pól zasianych wzrosła w roku 1925 o 9 procent i wynosi obecnie 95 procent przedwojennej. Zniwa roku 1925 dały o 16 miljonów ton więcej, niż roku zeszłego. Występuje jednak objaw niezmiernie charakterystyczny, że naogół włościanie nie kwapią się ze sprzedażą zboża i na skutek tego ceny zboża zamiast wskutek obfitości zmaleć, wzrosły. Ukrywanie zboża przez włościan spowodowało trudności rządu, który liczył na możność zapłaty za towary importowane pieniędzmi osiągniętemi ze sprzedaży zboża zagranicę. Jest to jedną z głównych przyczyn zachwiania się waluty rosyjskiej.

Bezrobotni zarejestrowani wynosili około miljona w końcu r. 1925, jednak statystyka ta obejmuje jedynie robotników w miastach, podczas gdy ostatnio przybyło wielu bezrobotnych na wsi nigdzie nie zarejestrowanych.

Charakterystycznym objawem jest powstanie nielegalizowanych przez państwo dzierżaw rolnych, dotychczas zupełnie nieznanych w sowietach. Jednocześnie mnoży się liczba włościan nie posiadających ani narzędzi rolniczych, ani żadnego inwentarza.

Dyrektor Thomas kończy swój raport wnioskiem, że ewolucja życia ekonomicznego Rosji prowadzi w kierunku wznowienia stosunków z całym światem, bądź ze względu na potrzeby kapitału, bądź na wymianę dóbr, bądź nawet na ożywienie życia intelektualnego w Rosji.

FINANSE

BANK POLSKI ODZYSKAŁ REZERWĘ WALUTOWĄ. W pierwszej dekadzie czerwca br. nastąpił zasadniczy przełom w sytuacji walutowej Banku Polskiego. Od dłuższego czasu, bo od 30 listopada r. ub. stale zobowiązania Banku w walutach obcych przewyższały zapas walut i dewiz znajdujący się w posiadaniu Banku. Dzięki ogromnej podaży walut w dekadzie bieżącej Bank Polski skupił takie ilości walut, że pokrył niemi całe zapotrzebowanie bieżące, pokrył pozostały w dn. 1 bm. deficyt walutowy w wysokości 7,8 milj. zł., i jeszcze otrzyma jako rezultat całej dekady — pierwszy raz od 7 miesięcy kilkumiljonowy zapas netto walut. Tak szczęśliwie rozpoczęta odbudowa rezerwy walutowej Banku Polskiego staje się podwaliną pod akcję stabilizacji złotego. (A. T. E.).

OBIEG PIENIĘŻNY. Obieg pieniężny w końcu maja zwiększył się bardzo poważnie, bo z 786,2 do 855,2 milj. zł., a w ciągu całego maja zwiększył się o 26,5 milj. zł. Wzrost obiegu w maju dotknął głównie obieg biletów bankowych (z 392,9 do 413 milj. zł.), a nieznacznie tylko bilon skarbowy (z 435,8 do 442,2 milj. zł.). Jest to objaw bardzo znamienny i pocieszający. Faktem jednak pozostaje jeszcze, że obieg biletów zdawkowych i bilonu przewyższa jeszcze obieg biletów Banku Polskiego. W dniu 31 maja br. było w obiegu biletów zdawkowych za 304 milj. zł., monet srebrnych za 86 milj. zł. i bilonu niklowego i bronzowego za 52,2 milj. zł. (ATE).

WALUTA KANADYJSKA. Kanadyjski minister skarbu, Robb, oświadczył, że w myśl uchwały miej-

...wego parlamentu waluta tamtejsza — dolar kanadyjski — powraca z dniem 1-ym lipca br. do przedwojennego parytetu złota.

EKSPORT

O EKSPORT TOWARÓW POLSKICH DO WĘGIER. Do Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej nadeszły wiadomości, że obecnie na Węgrzech daje się odczuć znaczne zapotrzebowanie na narzędzia rzemieślnicze oraz artykuły żelazne i stalowe. Jak wiadomo, rząd węgierski udziela znacznych ulg eksporterom polskim, dążąc do nawiązania ścisłego kontaktu handlowego. Nasze sfery przemysłowo-handlowe niedostatecznie jednak interesują się temi sprawami, podczas gdy w obecnej chwili rynek węgierski mógłby przynieść eksporterom polskim realne korzyści.

ZAMIAST PRZENOSZENIA FABRYK ZAGRANICĘ — WZMOŻONY EKSPORT. Jak wiadomo przed wojną w Polsce rozwinięty był przemysł wyrobów celuloidowych. Obecnie przemysł ten przeżywa okres ostrego kryzysu, wobec czego niektóre fabryki wysprzedają całe urządzenia zagranicę. Jak się dowiadujemy fabryka wyrobów celuloidowych w Częstochowie prowadzi pertraktacje w sprawie przeniesienia urządzeń fabrycznych do Rosji Sowieckiej. W tym samym czasie z zagranicy, między innemi z Grecji, nadchodzą wiadomości o poważnych możliwościach eksportu grzebieni najróżniejszych gatunków, co dotąd nie zostało wyzyskane.

EKSPORT ARTYKUŁÓW GARBARSKICH. Artykuły garbarskie mogą być w większych ilościach eksportowane do Rumunji. W 1925 roku, Rumunja importowała około 740 wagonów skór. Ze względu na przyjazne stosunki, łączące Polskę z Rumunją, polski przemysł garbarski mógłby niewątpliwie zająć wybitne miejsce w tej dziedzinie. Zaznaczyć należy, że przemysł rumuński uzależnia import artykułów garbarskich od ich jakości, co powinno być brane pod uwagę przez eksporterów naszych przy składaniu ofert.

Informator podatkowy

KSIĘGOWOŚĆ, NOWY TARG: Nie trzeba zawiadamiać władz.

NIEDOŚWIADCZONY: 1) O ile nam wiadomo, prawie bez wartości. Proszę się jednak zwrócić (ew. listownie) do PKO. w Warszawie. 2) Los ten ma niewątpliwie pewną wartość; może go Pan spieniężyć w banku wzgl. kantorze wymiany, gdzie będzie Pan też mógł się poinformować o jego cenie na giełdzie wiedeńskiej.

STAŁY CZYTELNIK M. M. PRZECŁAW: Informacyj co do wygranych losów nie udzielamy. Proszę się zwrócić do banku wzgl. kantoru wymiany.

„PERACH": Potrzebna nowa karta przemysłowa. Co do dopłaty, proszę się zwrócić do Urzędu skarbowego.

Stracił gruczoł, a zyskał życie...

Ciekawy naukowy eksperyment został w tych dniach przeprowadzony w jugosłowiańskiem miasteczku Zajecar przez rosyjskiego lekarza. Po raz pierwszy przeprowadzono odmładzającą operację wedle metody Woronowa, przyczem przeniesiono gruczoły z człowieka na człowieka a nie, jak dotych czas, z małpy na człowieka. Eksperyment ten stał się możliwym dzięki — wyrokowi śmierci.

Przed kilku miesiącami został mianowicie skazany na śmierć wieśniak, Krajan, liczący 28 lat za zamordowanie swego przyjaciela. Wyrok stał się prawomocnym, a prośba o ułaskawienie pozostała bez odpowiedzi. W dzień przed egzekucją Krajan jednak zachorował i musiał być przeniesiony do szpitala. Szef chirurgicznego oddziału szpitala w Zajecar, dr. Piotr Kolesnikow, wpadł na pomysł, by przeprowadzić operację odmładzającą przez przeniesienie gruczołów z człowieka na człowieka. Krajan zgodził się na tę operację, ponieważ wiedział, że jest skazany na śmierć i dlatego chciał przynajmniej przysłużyć się innemu człowiekowi.

O wiele większą trudność sprawiało wyszukanie kandydata na odmłodzenie. Zwrócono się do starego chłopa, leżącego się w szpitalu, lecz ten z oburzeniem odrzucił tę propozycję. Zgłosił się wreszcie 63 lat liczący lekarz z sąsiedniego miasteczka, który chciał być odmłodzonym. Operacja narkotyzowanego chloroformem Krajana trwała 28 minut. Do operacji zużyto tylko połowy gruczołu. Rany u obu operowanych prędko się zagoiły, a lekarz po 8-miu dniach mógł opuścić szpital. Rozumie się że dopiero po trzech miesiącach będzie można stwierdzić skutki tej operacji. Kolesnikow wobec prasy oświadczył, że eksperyment ten na baczną zasługuje uwagę, ponieważ wykazał, że jednym gruczołem przeprowadzić można dwie operacje, a utrata jednego gruczołu nie oznacza wcale zmniejszenia siły męskiej. Gdy po raz pierwszy zastosowano transfuzję krwi, pytano się często, czy znajdą się ludzie, gotowi ofiarować swoją krew dla dobra innych ludzi. Praktyka wykazała, że te wątpliwości nie są uzasadnione, a więc zdaniem Kolesnikowa nie należy wcale do dziedziny fantazji, że znajdą się ludzie, którzy gotowi będą do rezygnacji jednego gruczołu dla dobra innych ludzi.

W każdym razie Krajan na tem jaknajlepiej wyszedł gdyż jego adwokat wniósł powtórne podanie o ułaskawienie, a do tej prośby przyłączył się też magistrat miasta oraz zarząd szpitala. Najprawdopodobniej król ułaskawi Krajana, który utracił wprawdzie jeden gruczoł, ale uzyska zato życie.

Z KRAJU.

Organizacja inwalidów żydowskich w Tarnowie

(Kor. wł.) Tarnów 8 czerwca.

Powiatowe Koło Tarnowskie Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych zwołało na dzień 6 bm. publiczne zgromadzenie do sali „Safa Berura" celem zapoznania jak najszerszego ogółu z obecnem położeniem żydowskich ofiar wojennych, stanowiskiem władz wobec tychże itd.

W szczelnie wypełnionej sali zgromadzili się przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa oraz żyd. inwalidzi i wdowy nie tylko z Tarnowa, lecz także z powiatów Dąbrowa Pilzno, Brzesko i wielu okolicznych. Związek Krakowski reprezentował na zgromadzeniu wiceprezes Dr. Teodor Molkner. Z ramienia Kahału tarnowskiego był obecnym wiceprezydent Dr. Spann.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez przewodniczącego Koła Tarnowskiego p. Langera, zabrał głos p. Dr. Teodor Molkner z Krakowa i wygłosił wyczerpujący referat o położeniu inwalidów żydowskich, o stosunku władz do spraw inwalidzkich, o krzywdach wobec inwalidów specjalnie żydowskich itd.

Po przemówieniu Dra Molknera przedstawił p. Langer stanowisko kahału tarnowskiego wobec kwestji inwalidzkiej i wyraził nadzieję, że obecnie wybrany nowy zarząd bardziej po obywatelsku postąpi i umożliwi Związkowi żyd. inwalidów w Tarnowie spełnienie jego zadań. Rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabrał między innymi głos p. Dr. Spann i w serdecznych słowach przyrzekł, że wytęży wszelkie siły, aby ze strony Kahału tarnowskiego przyjść Związkowi żyd. inwalidów z pomocą, a w szczególności przyrzekł ze strony Kahału subwencję dla uzyskania odpowiedniego lokalu.

Wkońcu uchwalono kilka rezolucyj, wzywających rząd do wykonania poszczególnych postanowień ustawy inwalidzkiej, zaniechania krzywd wobec żyd. ofiar wojennych oraz wzywające kahał i społeczeństwo żydowskie w Tarnowie do przyjścia z pomocą ofiarom wojennym.

WIERZCHOSŁAWICE ZA WITOSEM. „Piast" donosi, że nie jest prawdą, jakoby Witos nie śmiał się pokazać w swojej wsi rodzinnej i że tamtejsi chłopi urządzali manifestacje na rzecz Piłsudskiego. Dnia 5 bm. odbyło się — wedle Piasta — zebranie wójtów i delegatów okolicznych wsi w Wierzchosławicach gdzie po przemówieniu Witosa i pos. Brodackiego wyrażono Witosowi zaufanie.

SEKRETARCZYK PRZED SĄDEM. Onegdaj rozpoczął się przed sądem w Poznaniu proces osławionego agitatora antysemickiego Sekretarczyka. Ławę oskarżycieli, którzy jednocześnie występują w charakterze świadków zajmuje 85 kupców Żydów których zastępuje 3 adwokatów: Kon, Adamski i Grzybski. Sekretarczyka broni jeden adwokat.

TRZMIELEWSKIEMU GROZI KARA ŚMIERCI. Zabójcę Lindego — sierżanta Trzmielewskiego, którego sprawa, jak donosiliśmy rozpocznie się prawdopodobnie 17 bm., oskarżono z art. 15 kodeksu wojskowego. Artykuł ten przewiduje, jako najwyższy wymiar kary — karę śmierci. Bronić Trzmielewskiego ma podobno pos. Dr Lieberman.

Program stacyj broadcastingowych

na piątek 11 bm.

Wiedeń 531 m 20'15 Akademja koncertowa. **Berlin** 504 m i 571 m 20 „Dwa słowiki" operetka. **Berno morawskie** 521 m 19 Koncert. **Budapeszt** 560 m 19'30 Koncert. **Daventry** 1600 m 23 Tańce. **Monachium** 487.5 m i **Norymberga** 340 m 18'30 „Tannhauser". 22'20 Radjo. **Praga** 368 m 20'02 Koncert. **Rzym** 425 m 21'10 Koncert. **Zurych** 513 m 20'30 Romański wieczór z tenorem.

„RADJOŚWIAT" Kraków, Grodzka 32, sprzedaje światowej sławy aparaty „Siti Marconi", udzielając rabatu 25 proc. Katalog po nadesłaniu 60 gr.

Echa ze świata

Zamach samobójczy znanego nakładcy „Renaissance"

Lucjan Frank Erdtracht właściciel nakładu „Renaissance", znanego także i u nas w Polsce z tłómaczeń obcej literatury na język polski, popełnił we Wiedniu zamach samobójczy, który w liście wystosowanym do wiedeńskiej prasy usprawiedliwił atakami wiedeńskiego wieczornego pisma „Der Abend". Pismo to prowadziło od dłuższego czasu namiętną kampanję przeciwko Erdtrachtowi, zarzucając mu cały szereg czynów kolidujących nietylko z etyką, lecz i z kodeksem karnym, między in. także o uprawianie homoseksualizmu. Policja miała na żądanie doradcy prawnego Erdtrachta stwierdzić, że podejrzenia „Abendu" w sprawie homoseksualizmu Erdtrachta są nieuzasadnione.

Lucjan Frank Erdtracht nazywał się kiedyś Dawid Erdtracht i pochodzi że Stanisławowa w Małopolsce wschodniej, gdzie nie cieszył się wcale dobrą opinją. Erdtracht występował z początku jako sjonista. Później Dawid Erdtracht przedzierzgnął się w Lucjana Franka Erdtrachta. Przedsiębiorczy i energiczny ten człowiek nie liczył się z żadnymi względami i nie miał żadnych skrupułów. Niejednokrotnie też miał zatargi z wybitnymi pisarzami, których dzieła tłómaczył i wydawał bez ich zezwolenia. I tak wydał „La Garconne" Wiktora Margueritte w przekładzie na język niemiecki, chociaż Margueritte udzielił innemu nakładowi niemieckiemu autoryzacji. Proces w tej sprawie Erdtracht przegrał. Także Gustaw Meyrink wystąpił na drogę sądową, ponieważ Erdtracht wydał polskie tłómaczenie jego powieści bez jego autoryzacji. W ostatnich czasach popadł Erdtracht w trudności finansowe i wniósł o przeprowadzenie postępowania ugodowego.

Tołstoj jako ojciec

Córka Tołstoja Aleksandra wygłosiła niedawno w Paryżu odczyt na temat: Tołstoj, jako ojciec. Niejedną anegdotę opowiedziała o stosunku swego ojca do dzieci. W dniu imienin Tołstoj przygotowywał dla dzieci rozmaite niespodzianki. „Cóż mam na swoim grzbiecie?" — spytał się np. pewnego razu jednej ze swych córeczek, która, niewiele sobie robiąc z europejskiej sławy swego rodzica, wskoczyła mu na plecy i wyciągnęła stamtąd lalkę. Albo też Tołstoj zapewniał solenizantkę, że rękaw mu opuchł i prosi o pomoc. Solenizantka wyciągnęła z rękawa jakąś zabawkę. W ten sposób mógł Tołstoj ukryć 7—8 zabawek. Charakterystyczną jest przytem rzeczą, że Tołstoj śmiał się tak samo serdecznie, jak dzieci, gdy odkryły te zabawki. Ale, gdy dzieci podrosły, Tołstoj nie mógł się z tem pod żadnym warunkiem pogodzić, że córki wybierają się na bal. Nie chciał także nigdy słyszeć o tem, że jego córki mogą wyjść za mąż. Gdy w jego towarzystwie mówiono o zaręczynach, stawał się wściekły i pełen gniewu opuszczał towarzystwo.

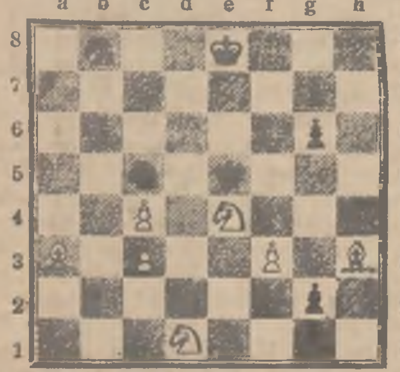
ISKROWA ROZMOWA MIĘDZY BRUKSELĄ A KONGO.

Jednemu z radjoamatorów belgijskich udało się, zapomocą telefonu bez drutu na krótkich falach, zyskać zupełnie wyraźne, bezpośrednie połączenie radjowe z miastem Stanleyville w Kongo. Odległość Stanleyville od Malines, miejsca zamieszkania radjo nadawcy, wynosi 7500 kilometrów. Gold-

Dział szachowy „Nowego Dziennika“
pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 103.
Ułożył Arwid Kubbel.

Białe: Ke8, La5, Lh3, Sd1, Se4, Pc3, c4, f3 (8 fig.)
Czarne: Ke5, Sb8, Sc5, Pg2, g6, g7, (6 fig.)



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 53.
Ułożył A. A. Troitzki.

Białe: Kc7, Ld7, Pb5, e2, h3 (5 fig.).
Czarne: Kc5, Lc1, Pe4, e5, f6, g6, g5 (7 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają

PARTJA NR. 70.
[illegible] w drugiej rundzie turnieju o mistrzostwo Krakowa dnia 7 czerwca br.

M. Chwojnik. Białe:	„Amator“. Czarne:
1. c2 — c4	e7 — e5
2. Sg1 — f3	Sb8 — c6
3. d2 — d3	Sg8 — f6
4. g2 — g3	Lf8 — b4+(1)
5. Sb1 — d2	e5 — e4 (1)
6. d3 × e4	Sf6 × e4
7. Lf1 — g2	0 — 0
8. 0 — 0	Se4 × d2
9. Sf3 × d2	Lb4 × d2 (1)
10. Lc1 × d2	d7 — d6
11. Ld2 — c3	Lc8 — e6
12. b2 — b3	Dd8 — d7
13. Wf1 — e1! (2)	Wa8 — d8
14. Dd1 — d2 (3)	f7 — f6
15. Wa1 — d1	Wf8 — e8
16. e2 — e4	Dd7 — f7
17. Dd2 — e2	f6 — f5 (4)
18. e4 × f5	Df7 × f5
19. Lg2 — e4	Df5 — f7 (5)
20. De2 — b2!	Kg8 — h8
21. We1 — e3!	Le6 — g4
22. Le4 — d5! (6)	Df7 — g6
23. Wd1 — e1	Wc8 × e3
24. We1 × e3	Lg4 — d7 (7)
25. f2 — f4! (8)	Wd8 — e8
26. f4 — f5!	Dg6 — g5
27. Lc3 × g7+!	Dg5 × g7
28. f5 — f6	Dd7 — g6
29. f6 — f7+	Sc6 — e5
30. We3 × e5!	d6 × e5

31. Db2 × e5+! i mat w 3 posunięciach.

UWAGI.
(1) Czarne konsekwentnie dążą do uproszczenia pozycji.

(2) Żeby na 13... Le6 — h3 odpowiedzieć 14. Lg2 — h1.

(3) Przeszkadza 14... d6 — d5. Na 14... d6 — d5 nastąpiłoby 15. c4 × d5. Le6 × d5, 16. Wa1 — d1, Ld5 — e6, 17. Dd2 — g5! i białe wygrywają.

(4) Posunięcie to osłabia pozycję czarnego króla.

(5) Na 19... Df7 — g5 następuje: 20. Wd1 — d5! Le6 × d5, 21. Le4 — d5+ Kg8 — f8 22. De2 — f3+ i wygrywają.

(6) Wygrywa ważne tempo.

(7) Groziło b3 — b4 — b5. Czarne mają zamiar białej wieży na e3 przeciwstawić swoją wieżę na e8.

(8) Białe w pomysłowy sposób przeszkadzają czarnym w wykonaniu ich zamiaru.

MECZ KORESPONDENCYJNY.
. Auerbach 12. Sf6 × d5, 3. Birnstein 11. Lc8 — d7, 5. Brust 2. c2 — c4, 8. Frey 15. Sc3 — e2 9. Grubner 12. 0 — 0, 10. Gutwirth 13. b4 — b5, 11, Hausen 12. 0 — 0 — 0, 13. Kampf 13. Sg8 — e7, 14. Kluger 14. d4 — d5, 15. Korn 6. d5 × e4, 16. Kukuk, 17. Langer 14. e6 — e5, 18. Lasker 14. Sc3 — d5, 19. Leuchter 20. Liebeskind 14. Dg3 × g5, 21. Markus 10. Sh5 × f4. 22. Rothmann. 23. Sann, 25. Szochet, 26. Spitz 14. Lc1 — g5, 27. Stamberger, 28. Stempel 10. 0 — 0, 29. Klein 4. Lc8 — b7, 33. Gross 11. Sd4 × e2+, 34. Nattel 9. b2 × c3.

Uprasza się wszystkich uczestników meczu korespondencyjnego, w razie braku odpowiedzi ze strony redakcji nadesłać jeszcze raz ostatnie posunięcie.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 101.
1. Da2 — c4.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 51.
(z czarną wieżą na d6).

1. Lb4 — e1+	Kh4 — g5!
2. Sc5 × e6+	Wd6 × e6
3. Da4 — h4+	Kg5 × h4
4. f2 — f4+	Kh4 — g4
5. h2 — h3+	Kg4 × f4

6. Le1 — d2+ i mat.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 101 I KOŃCÓWKI NR. 51
nadesłali: Lucja R., B. Schenker, H. Scheuer S. Scheuerówna, M. Rosenzweig, M. Auerbach, A. Wachtel, P. Grubner (Kraków), S. Frey (Nowy Targ), J. Langer (Nowy Targ), Dora Neumannówna (Bochnia), S. Gross (Nowy Targ) L. Rabinowicz ([illegible]pniów).

KRONIKA SZACHOWA.
Turniej o mistrzostwo Krakowa III. dzień.

Perlberg wygrał z Rakowerem, Schenker z Rubinsteinem. Partje „Amator“—Kończyński, Elster—Aplikant. Partje Scheuer—Chwojnik, Gałuszka—Spaitzer, Błaszczak—Październy zostały przerwane.

Dziś w piątek o g. 7 wieczorem będą dokończone przerwane partje, w liczbie 9.

Wesoły kącik



— Widziałem wczoraj lekarza, jak od Pana wychodził. Spodziewam się, że nic poważnego!

— Przeciwnie. coś bardzo poważnego! Przyszedł dla zainkasowania swego rachunku!

RACJA!
— Mamusiu, dlaczego narzeczona nosi zawsze białą suknię?

— Bo biały kolor jest oznaką radości!

— Dlaczego więc narzeczony ma zawsze czarne ubranie?

TAKŻE: RACJA!
Kawaler (oglądając fotografje swego przyjaciela): Wiesz, zdaje mi się, że dawniej jako kawaler, miałeś o wiele mniejsze oczy.

Przyjaciel: Tak, tak, w małżeństwie otworzyly mi się oczy na niejedno!

WYJŚCIE.
Pan Fąferko przychodzi w stanie podochoconym do fryzjera, aby się dać ogolić. Fryzjer namydla, Fąferko zasypia. Fryzjer prosi kilkakrotnie śpiącego, aby trzymał brodę do góry, bo inaczej nie może go ogolić. Fąferko: „Śpię —“. Fryzjer: „Ale nie mogę przecie golić!“ — Fąferko: „No — to niech mnie pan ostrzyże — “.

Odpowiedzi redakcji.
KSIĘGOWOŚĆ, NOWY TARG: Warszawa, ul. Boduena 2 m. 1.

FRYD., BRZESKO: Warszawa, Zamek.

D. G., CHRZANÓW: Prosimy porozumieć się z K. C. Org. Sjon. w Krakowie.

smith (nazwisko nadawcy) zaproponował belgijskiemu ministrowi kolonii bezinteresowne zainstalowanie w ministerjum telefonu bez drutu, który umożliwi ministrowi wygodne bezpośrednie komunikowanie się z gubernatorami w Kongo.

ODDZIELNE CHODNIKI DLA MĘŻCZYZN I KOBIET W MIASTACH PERSKICH.
Rząd perski, wydał zarządzenie, według którego mężczyźni i kobiety obowiązani są chodzić we wszystkich miastach Persji po różnych stronach ulicy. Policja perska otrzymała rozkaz bacznego dopilnowania wykonania powyższego zarządzenia.

RABINDRANATH TAGORE U MUSSOLINIEGO.
Rabindranath Tagore przyjęty został przez Mussoliniego. Znakomity pisarz hinduski zachwycony jest włoskim dyktatorem: „Jest to wielki bohater. Każde jego słowo, każdy jego czyn zdradza niezwykły umysł, wyjątkową energię“.

ORYGINALNE WYŚCIGI
W Brukseli odbyły się oryginalne wyścigi pomiędzy gołębiem pocztowym, a motocyklistą. Na przestrzeni 15 kilometrów zwyciężył człowiek ptaka o jedną minutę.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE.
Przybyły do New Yorku książę Louis de Bourbon w sensacyjnym wywiadzie, udzielonym tamtejszej prasie, oświadczył, iż istnieją niezbite dowody o zamierzonym przez eks-cesarza Wilhelma powrocie na tron. Restauracja monarchji w Niemczech ma nastąpić w ciągu najbliższych pięciu miesięcy.

FOTOGRAFOWANIE NA ODLEGŁOŚĆ Z SAMOLOTU.
Władze wojskowe w Dayton (Ohio) przeprowadzają obecnie bardzo ważne doświadczenia w dziedzinie fotografowania na odległość. Wkrótce dokonywane będą zdjęcia z samolotu na przestrzeni czterystu kilometrów — terenem operacyjnym są miasta Dayton oraz Detroit.

GORKIJ WRACA DO ROSJI.
Gorkij po pięcioletnim pobycie we Włoszech zdecydował się wrócić do Rosji, o czem zawiadomił rząd sowietów. Na opuszczenie w swoim czasie Rosji przez Gorkiego wpłynęły w znacznym stopniu naprężone stosunki między zakomitym pisarzem a komunistami i rządem.

ROCKFELLER PODRÓŻUJE.
Znany miljarder amerykański, Rockefeller zamierza osobiście wziąć udział w wyprawie, mającej odbyć podróż do krajów, położonych na północ od zatoki Hudsońskiej. Celem tej wyprawy naukowej, organizowanej bardzo starannie przez amerykańskie towarzystwo geograficzne, jest zbadanie życia, prowadzonego przez mieszkańców podbiegunowych lądów. Podróż trwać będzie kilka miesięcy.

NAFTA ZAMIAST WĘGLA NA KOLEJACH W ANGLJI.
Na skutek braku węgla wywołanego strajkiem górników, jedna z największych linij kolejowych angielskich London-Midland and Scottish Railway przystąpiła do przebudowy swoich 10.000 lokomotyw, które będą odtąd opalane nie węglem, lecz ropą naftową. Przebudowa tego taboru ma być wykończona w ciągu 12 miesięcy.

Pożar w gazowni krakowskiej i śmierć robotnika w płomieniach

Dnia 9 bm. o godz. 23'45 wybuchł pożar w gazowni miejskiej przy ul. Gazowej. W objekcie (wieży) z żelazo-betonu na wysokości 23 mtr. nastąpiła w jednej z komór eksplozja gazu, wskutek czego od tego miejsca w górę stanęła wieża w płomieniach Komorę tę obsługiwał zawodowy palacz gazowni miejskiej Józef Ćwiklik (lat 53) zam. w Ludwinowie. Ćwiklik ogarnięty płomieniami poniósł śmierć na mejscu, a zwłoki jego wydobyto stamtąd już po ugaszeniu pożaru. Przed przybyciem na miejsce straży pożarnej, pożar został częściowo zlokalizowany przez personal gazowni. Zupełne zgaszenie pożaru nastąpiło w przeciągu 20 minut. — Zwłoki Ćwiklika po oglądnięciu przez lekarza miej. Dra Bernacińskiego przewieziono do zakładu medycyny sądowej. — Przyczynę pożaru ustali dalsze śledztwo.

Gazownia miejska posiada piece systemu Coppera, stanowiące ostatni wyraz techniki w dziale gazowniczym. Urządzenia takie mają na kontynencie tylko dwa zakłady, a to gazownie w Krakowie i Salzburgu. Są to udoskonalone piece 4-komorowe, a sposób przeróbki węgla i wydobywania gazu polega na prażeniu węgla w bardzo wysokiej temperaturze. Węgiel dostaje się do komór automatycznie, zsuwa się powoli na dół, a ulegając stopniowemu prażeniu, wydobywa z siebie gaz. Gazownia krakowska próbowała w ostatnim czasie różnych gatunków węgla a krytycznego dnia użyła na próbę węgla drobnego. Węgiel ten zbił się w jedną masę, a nie mogąc opaść normalnie na dół z powodu osadu grafitowego na obwodzie komór, runął pod wpływem ciężaru zamykając sobą ujście gazów, których prężność momentalnie wyrzuciła masę węgla w górę. Eksplozja spowodowała pożar wieży oraz śmierć robotnika Ćwiklika w płomieniach.

Zaznaczyć należy, że na kilka godzin przed wybuchem zauważono w spsoobie funkcjonowania pieców niepokojące objawy w formie lekkich wybuchów. Wadliwości pieców zostały jednak usunięte, a kierownictwo ruchu wzmogło swą czujność nad kontrolą pieców, co jednak nie zapobiegło wypadkowi. Tragicznie zmarły Ćwiklik osierocił żonę i 6 dzieci.

Wielka kradzież kolejowa na linji Kraków - Sucha

Dnia 7 bm. między godz. 22—23-cią skradziono z wozu bagażowego zaplombowanego przy pociągu osobowym Nr. 1215 na przestrzeni kolejowej Kalwarja—Stronie 1 bal skóry podeszwowej wagi 119 kg, 1 bal skóry boksowej i szewrowej wagi 12 kg, 1 bal herbaty wagi 20 kg, 1 bal skóry boksowej i szewrowej wagi 32 kg, oraz kosz z garderobą wagi około 30 kg łącznej wartości około 10.000 zł. Dochodzenia ekspozytury śledczej w Wadowicach, Kalwarji i Krakowie naprowadziły na ślad skradzionych rzeczy, które w całości znaleziono, ukryte w zbożach w gminie Brody pow. wadowickiego. W pobliżu ukrytego towaru został przytrzymany i aresztowany znany złodziej kolejowy i kasiarz Jan Kozioł (lat 28) zamieszkały w Płaszowie przy ul. Gromadzkiej, który stał na straży skradzionych towarów. Skradziony towar zwrócono do urzędu ruchu w Kalwarji Kozła odstawiono do sądu w Wadowicach, zaś za wspólnikami kradzieży wdrożono poszukiwania.

Naszemu koch. koledze Emilowi Dresnerowi z powodu zgonu Jego Ojca błp. Józefa Dresnera, wyraża głębokie współczucie

Związek żyd. młodzieży akad. U. J. „Przedświt-Haszachar"

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 18	Czerwiec **11** Piątek 29 Siwan	Zachód słońca 19 m. 55

Władze wojskowe a wyjazd do Palestyny

Zgodnie z obowiązującemi przepisami młodzieńcy (niepoborowi) pragnący wyjechać do Palestyny powinni zaopatrzyć się w zezwolenie DOK, po uzyskaniu którego otrzymują adnotację, iż paszport jest ważny, o ile młodzieniec ów jedzie z rodzicami względnie jednym z rodziców.

Jak wiadomo, władze wojskowe udzielają tego rodzaju zezwoleń w wyjątkowych wypadkach, a za taki m. in. uważany jest wyjazd rodziców do Palestyny.

Czego „Głos Narodu" nie może przyjąć do wiadomości?

Jak wiadomo, w dniu dzisiejszym ma reaktywowana Rada miejska powołać w miejsce zmarłych 8 nowych członków Rady. — Fakt, że wśród tych 8 radców jest 3 Żydów, oburza tak dalece „Głos Narodu" że oblicza jąc liczbę żydowskich radców miejskich (27 na ogólną liczbę 112, czyli 24 proc.), bredzi organ chadecki, iż tego „ludność katolicka nie może przyjąć do wiadomości(!) i niewątpliwie energicznie przeciw temu zaprotestuje(!!)"

„Głos Narodu" oczywiście wolałby widzieć w Radzie miejskiej nietylko samych katolików, bo i to na nicby mu się nie przydało, ale conajmniej 60 procent chadeków i trochę endeków A jednych i drugich jest zaledwie taka garstka, że — fotelu wiceprezydenckiego, o który tak bardzo zabiegają, z pewnością nie zdobędą. — Inde ira...

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA**, zapowiedziane na dziś, piątek, godz. 5-tą popołudniu w sali Starego Teatru, rozpocznie się z powodu procesji o godzinie 6 popołudniu Bilety wstępu na galerję wydaje sekretarjat prezydjalny magistratu dziś do godz. 1-szej w południe. Wejście na galerję od pl. Szczepańskiego.

— **PRZEJAZD PREZYDENTOWEJ MOSCICKIEJ PRZEZ KRAKÓW.** We środę wieczorem przejeżdżała przez Kraków do Krynicy małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej pani Mościcka. Na dworzec kolejowy przybyli celem powitania p. wojewoda krakowski Kowalikowski z sekretarzem Stańkowskim, prezes dyrekcji koleji inż. Barwicz, starosta krakowski Dr Bal, dyrektor wydz. ruchu p. Dr Pischinger, dyrektor policji Dr. Styczeń i radca kolej. Polman.

— **GROŹBA ZAMKNIĘCIA KIN W KRAKOWIE.** Właściciele kinoteatrów krakowskich wnieśli wczoraj obszerny memorjał do prezydjum miasta z żądaniem obniżenia podatku gminnego od biletów kinowych z 60 na 30 procent. Memorjał wskazuje na znaczny spadek frekwencji w kinoteatrach, spowodowany zarówno zubożeniem ludności, jak i porą letnią, oraz powołuje się na to, że w niektórych miastach podatek gminny jest znacznie niższy, aniżeli w Krakowie, zaś w innych miastach, jak n. p. w Warszawie, kinoteatry z powodu wygórowanego podatku gminnego zostały zamknięte. Tosamo grozi także w Krakowie, a memorjał zapowiada, że o ile do dnia 15 bm. magistrat nie obniży podatku do 30 procent na przeciąg czterech miesięcy letnich, to właściciele kinoteatrów wypowiedzą w dniu tym personalowi, a z dnim 1 lipca zamkną kina. Delegację, złożoną z właścicieli kinoteatrów przyjął pełniący obowiązki prezydenta miasta inż. Sare, który przyrzekł memorjał życzliwie rozpatrzyć i poddać pod obrady magistratu.

— **ZAPERZONY PAN DYREKTOR MAZANOWSKI.** Pani A. F. udała się wczoraj z polecenia Kuratorjum szkolnego do dyrekcji Gimnazjum VII. przy ul. Starowiślnej celem zapytania, czy syn jej będzie mógł być do drugiej klasy przyjęty. P. dyr. Mazanowski, usłyszawszy prośbę i... żydowskie nazwisko petentki, nic nie odpowiedział, tylko panią F. wyprosił za drzwi! Wstyd, panie dyrektorze, tak się nie postępuje! Nawet, gdy się jest... antysemitą.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTOBUSU.** Onegdajszej nocy interwenjowało pogotowie ratunkowe na drodze w Płaszowie opodal akcyzy miejskiej, gdzie pod koła autobusu Kr 5531, kursującego między Krakowem a Wieliczką wpadł kolejarz Jan Zawada i poniósł na miejscu śmierć. Zwłoki ofiary wypadku przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **POŻAR TRAWY NA WALE KOLEJOWYM.** Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną na ul. Zyblikiewicza, gdzie na wale kolejowym na przestrzeni kilkunastu metrów paliła się trawa. Pożar powstał od iskry przejeżdżającej lokomotywy. Straż pożar ugasiła.

— **ZAGINIĘCIE.** Rudolf Kudzia, zam. przy ul. Szewskiej (firma Trąbka) wydalił się z domu dnia 8 bm. o godz. 17-tej i dotąd do domu nie powrócił.

— **ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ I UJĘCIE KASIARZA.** Onegdaj w nocy włamano się do kasy ogniotrwałej po wybiciu otworu w murze, dzielącym lokal kasowy od spiżarni w firmie „Lord i Ska" przy ul. Andrzeja Potockiego i skradziono na szkodę tejże firmy 77 dolarów i 723 zł 70 gr. Pod zarzutem tej kradzieży jakoteż i włamania kasowego w nocy z dn. 19 na 20 marca br. do hali licytacyjnej sądu powiatowego cywilnego przy ul. św. Jana l. 22 w Krakowie, skąd skradziono biżuterję znacznej wartości, aresztowały organa policji Bolesława Dębskiego (lat 28) z Krakowa. Przy aresztowanym znaleziono dwa świderki stalowe, używane do wiercenia dziur w żelazie i inne przybory do włamania. Aresztowanego, który już przebywał w areszcie śledczym w związku z włamaniem do sądu powiatowego, cyw. a następnie został zwolniony — odstawiono do aresztów sądowych.

— **WŁAMANIE.** Samuel Bruh, zam. przy ul. Madalińskiego l. 18 doniósł, że dnia 9 bm. między godz 13—14-tą skradziono mu za zamkniętego mieszkania przez oderwanie skobla od drzwi naczynie stołowe srebrne i garderobę łącznej wartości około 1500 zł. Dochodzenia w toku.

— **RYBY UKRADZIONE Z WISŁY.** Józef Gronner, kupiec, zam. przy ul. Orzeszkowej l. 8 doniósł do policji, że dnia 8 bm. około godz. 24-tej skradziono mu z Wisły obok starego mostu skrzynię z rybami wartości około 500 zł.

— **AMATOR CUDZEGO WOZU.** Dnia 9 bm. aresztowany został przez posterunek policji w Skale pow. Miechów Jan Duda, pochodzący z Toń, który dnia 8 bm. skradł w Krakowie w Rynku Kleparskim konia z wozem, wartości około 300 zł na szkodę gospodarza Wojciecha Klasnli ze Skotnik pow. Kraków. Konia z wozem odebrano, zaś Dudę odstawiono do sądu w Krakowie.

— **ARESZTOWANO** Arona Jonasa, lat 19, zam. Józefa 36, notorycznego złodzieja kieszonkowego pod zarzutem kradzieży paczki z wozu z towarem bławatnym wartości około 218 zł, na szkodę Leona Drelicha z Wadowic.

— **BŁĘDY DRUKARSKIE.** We wczorajszym artykule wstępnym („Między Londynem a Genewą"), szpalta 1-sza, wiersz 29 od góry, zmienił djablik drukarski ustrój demokratyczno-parlamentarny na „demokratyczno-kulturalny". — W artykule pos. Dra Leona Reicha opuszczono, iż jest to głos w ankiecie naszego pisma „Jak i kiedy stałem się sjonistą?"

ZMARLI:

Salomon Rothblum lat 80.

Dnia 1. czerwca 1926 odbyło się w sali przy ul. Bocheńskiej l. 7 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych Spółdzielni zarej. z ogr. por. wobec bardzo licznie zgromadzonych członków. Przyjęto jednomyślnie zamknięcia rachunkowe za czas od 1. stycznia 1924 po koniec roku 1925 i uchwalono za rok 1925 dywidendę w wysokości 2 proc. od udziałów.— Na 1 stycznia 1925 zwaloryzowano udziały na 50 procent sumy nominalnej koronowej, przyczem na drugie 50 procent utworzono specjalny fundusz rezerwowy dla ewentualnej dodatkowej waloryzacji. Zwaloryzowane udziały wynoszą Zł. 75,854.96.

Zarazem uchwaliło Walne Zgromadzenie jednomyślnie wyrazić uznanie prezesowi Rady Nadzorczej WP. Drowi Adolfowi Grossowi za skuteczne i energiczne prowadzenie spraw Spółdzielni. Zatwierdzono również przystąpienie do Związku rewizyjnego Spółdzielni robotniczych.

Wypłata dywidendy nastąpi w miesiącu lipcu br. w kancelarji Związku gospodarczego przy ulicy Paulińskiej l. 20 w godz. od 9—1 przedpoł. i od 3—6 wiecz. za przedłożeniem dokumentu udziałowego, do rąk własnych członka względnie wykazanego pełnomocnika.

985

Z SALI SĄDOWEJ.

Światowa hochsztaplerka i wyrafinowana oszustka na ławie oskarżonych

Niezwykła karjera złodziejki jako urzędniczki wojskowej — dzięki fałszywym dokumentom.

Na wielkiej sali sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpoczęła się wczoraj przed Trybunałem o-rzekającym sensacyjna rozprawa przeciw b. urzędniczce wojskowej Elżbiecie Punzetowej (lat 30) oskarżonej o cały szereg wyrafinowanych oszustw i kradzieży, oraz przeciw mężowi jej Kazimierzowi Punzetowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa.

Wedle aktu oskarżenia w roku 1917 poznał w Krakowie ówczesny podporucznik Józef Wojtyna oskarżoną Elżbietę Punzetową, która podając się fałszywie, jakoby była krewną jego komendanta pułkowego barona Hubla de Olengo, oraz nadając sobie pozory osoby zamożnej, wyłudziła od Wojtyny w podstępny sposób znaczniejszą kwotę, której nie zwróciła. Jak się bowiem później okazało, wyjechała ona do Wiednia, gdzie mieszkała w różnych pierwszorzędnych hotelach pod fałszywemi nazwiskami: Eliza Punsetto Louise von Thorenstein, Braunek von Kobylański, Sonek baronowa Candusek, a w końcu jako Louise baronowa Kobylańska i skradła gościom hotelowym rzeczy, wydane przez nich służbie do czyszczenia, narażając osoby te i zarządy hotelowe na znaczne szkody. Nadto dochodziła ona do pieniędzy przez praktyki oszukańcze, przedstawiając się jako osoba wysoko skoligacona, a wynajmując mieszkania u osób prywatnych, pozostawała pod rozmaitymi wykrętami dłużną zapłatę czynszu i spożytych artykułów, poczem z mieszkań tych znikała. Przyaresztowana we Wiedniu, a następnie za przyrzeczeniem stawienia się na rozprawie czasowo zwolniona, zbiegła z Wiednia i przybyła do swego miasta rodzinnego Krakowa, gdzie kontynuowała swą hochsztaplerską karjerę.

W Krakowie udało się oskarżonej uzyskać we wojsku posadę pomocniczej siły kancelaryjnej 11-rangi w komisji gospodarczej Okręgowego Szpitala Wojskowego, gdzie pozostawała do sierpnia 1921 r. W swej karcie ewidencyjnej podała oskarżona, że ukończyła seminarjum nauczycielskie, że już za czasów austrjackich zostawała w służbie wojskowej, a to w PKU. w Krakowie, następnie w 1 pułku Obrony Kraj. w Wiedniu, a w końcu rzekomo przy Polskiej Wojskowej Komisji likwidacyjnej we Wiedniu. W październiku 1921 r. uzyskuje Punzetowa posadę w Intendanturze DOK. Kraków już w charakterze cywilnej urzędniczki VIII kategorji płacy, a to na podstawie przedłożonego przez nią, a jak się następnie okazało, sfałszowanego rozkazu Generalnej Adjutantury Ministerstwa Spraw Wojsk. — Belweder — podpisanego rzekomo przez Generalnego adjutanta pułk. Wieniawę-Długoszewskiego. Na podstawie tego rozkazu przydzieloną została oskarżona do komisji gospodarczej 6 pułku artylerji konnej w Krakowie. Nim oszustwo wyszło na jaw pozostawała oskarżona dalej w służbie wojskowej do końca roku 1923. Otrzymawszy w dniu 28 maja 1922 r. na polecenie DOK. 14-dniowe wypowiedzenie służby, zgłosiła się oskarżona u pułk. Jana Tiletschki jako szefa sztabu inspektoratu IV. armji z prośbą o przyjęcie jej w charakterze maszynistki do formującego się dowództwa grupy generała Szeptyckiego, przeznaczonego na Górny Śląsk. Ponieważ jednakże oskarżona legitymowała się dokumentami, opiewającemi na VIII. stopień płacy, zaś etat tej grupy przewidywał najwyżej X. stopień, przeto pułk. Tiletschke uzależnił przyjęcie jej w VIII. stopniu wyłącznie od zarządzenia szefa Intendantury DOK. Kraków. W kilka dni później zgłosiła się rzeczywiście oskarżona ponownie u tegoż pułkownika z pismem Szefostwa Intendantury w Krakowie, zaopatrzonem podpisem pułk. Barzykowskiego, zezwalającem na przyjęcie jej w VIII. stopniu płacy. Pułk. Tiletschke nie miał najmniejszej wątpliwości co do autentyczności tego podpisu, gdyż znał podpis pułk. Barzykowskiego. Oryginalny ten rzekomo dokument zniknął jednak z aktów wojskowych i nie można go nigdzie odnaleźć gdyż widzianym był następnie w rękach oskarżonej. Dokument ten powoływał się również na sfałszowane rozporządzenie Naczelnego Wodza, podpisane przez generała dywizji i gener. adjutanta Jacynę.

W październiku 1922 roku uzyskawszy kilkudniowy urlop wyjechała oskarżona rzekomo do Warszawy, powróciwszy stamtąd przedłożyła w szefostwie Intendantury dekret, a raczej rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojsk, wystosowane do szefostwa Intendantury DOK. Kraków, a podpisane przez pułk. Litwinowicza jako szefa departamentu VII., wedle którego zostaje Punzetowa przeniesiona z dniem 1 września 1922 r. na etat Min. Spraw wojsk. depart. VII Int. jako urzędniczka cywilna VII. stopnia służby i oddana do komisji gospodarczej 6 pułk. art. pol. w Krakowie. Rozporządzenie to zawiera zarazem polecenie wypłacenia jej różnicy poborów, o ile w szefostwie Intendantury zajmowała niższy stopień, aniżeli VII. W ten sposób pobierała Punzetowa pobory naprzód urzędniczki w VIII. stopniu płacy a następnie w VII. stopniu, co naraziło skarb wojskowy na olbrzymie straty, gdyż wszystkie te dokumenta okazały się podrobione a oszustwo to odkryto dopiero we wrześniu 1923 r. przy sposobności badania aktów rachunkowych komisji gospodarczej przez ekspozyturę wojskową Kontroli Generalnej przy DOK. w Krakowie. Pod liczbami, któremi opatrzone są odnośne rozkazy i rozporządzenia, znajdują się w rejestrach i dziennikach zupełnie inne pozycje, wcale nie dotyczące Punzetowej.

Wedle aktu oskarżenia podejrzany jest mąż Punzetowej, który jako chorąży WP. zajęty był w VII. departamencie Minist. Spraw. Wojsk. w Warszawie, iż dokumenta odnośne, na podstawie których oskarżona uzyskała posady, we wzajemnem z nią porozumieniu podrabiał i fałszował tak, iż odnośnie do tego faktu są małżonkowie Punzetowie oskarżeni o zbrodnię oszustwa tembardziej, że będąc u źródła w Warszawie, miał dostęp do wszystkich aktów tajnych i jawnych.

Oskarżona do winy się nie poczuwa przyczem twierdzi, iż wszystkie dokumenta podrobione w dobrej wierze otrzymywała od swego zmarłego ojca Eliasza Cisowskiego, który znów miał je otrzymać również od w międzyczasie zmarłego pułk. Beckera w Krakowie, zaś oskarżony Punzet twierdzi, iż z żoną nie żył i jej w niczem pomocnym nie był.

Podczas wczorajszej rozprawy nie ukończono jeszcze przesłuchania oskarżonej. Rozprawa potrwa kilka dni. W toku postępowania dowodowego obrona zażąda zbadania stanu umysłowego Punzetowej.

Przewodniczy sso. Dr Morus, wotują sso. Buratowski i sso. Gabryel, oskarża prok. Stąpor, bronią Punzetowa adw. Dr Schönwetter, a Punzeta Dr Aschenbrenner.

Z powodu śmierci błp. Dawida Kohna, b. zasłużonego prezesa Stow., przesyła Rodzinie wyrazy prawdziwego współczucia.

Gremjum Ajentów Handlowych w Krakowie.

Z giełdy

Giełda krakowska z 10 bm. Akcje: Tohan 0.19, Zieleniewski 8.70—8.80, Trzebinia 0.10, Tepege 0.08, Chodorów 56—56.5, Chybie 3.20—3.35.

Waluty nieco słabsze; dolar nieoficjalnie 10.22—10.25, bankowo 10.05—10.10.

Giełda lwowska

Lwów, 10. 6 PAT. Akcje: Bank przem. 0.54, 0.55, Chodorów 59. Niemojowski 0.23, Ojkos 1.15, 1.20, Nafta 0.20, Zieleniewski 9.35.

Giełda zbożowa: pszenica biała 43.50, 44.50 czerwona 46.50, 47.50, żyto 27—28, owies 32—33.50.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 3043 Holandja 401 75. Londyn 48 64 Nowy Jork 9·98, Paryż 29 78, Praga 29 63 Szwajcarja 19251, Wiedeń 141·20 Włochy 36·75

Papiery państwowe: pożyczka dolarowa w zł. 685 1/4, pożyczka kolejowa 150—152, 5 proc. pożyczka konwersyjna 32—31 3/4—32.50.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·11 Zawiercie 5 25, Zegluga 0·68, Polska nafta 0 40, siła i Swiatło 0·65, Chmielów 0·12 Starachowice 0 84, Pecisk 0·42 Zieleniewski 8·20, Zyradów 6·90 Chodorów 3 50.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 9 b. m. (PAT) Zyto 30 00—31·00 — Pszenica 48 00—50 00, — Jeczmień —·— —·—, — Jęczmień wyborowy 28·75—30·75, — Owies 33 00—35 00, — Mąka żytnia 70% —.— - 45·75, — Mąka żytnia 65% —·— —47·25, — Mąka pszenna 65% 75·00 78 00, — Otręby żytne 21·50 — 22·50, — Otręby pszenne

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 10 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 2?4 —, Belgrad 1247, Berlin 16821 Bruksela 212, Budapest 9892, Bukareszt 297, Chrystiania 15725, Kopenhaga 187 40, Londyn 34?0, Madryt 108·20, Medjolan 2550, Nowy Jork 7066, Paryż 2101, Praga 2093, Sofja 5·11, Sztokholm 189·35, Warszawa 67·25 — 67·75, Zurych 136·81 dolary 7 6·25, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16725, angielskie 34·52, jugosłowiańskie 1214, norweskie —·— polskie 70·25 — 70·75 rumuńskie 2?8, szwedzkie —·— szwajcarskie 1 6·45, hiszpańskie —·— czeskie 20·89, węgierskie 98·87, tureckie 372.—

Akcje: Zieleniewski 66·—, Silesja —·—, Fanto 115, Gal. karpaty 81·—, Galicja 7?5, Siersza 15, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —·—, Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 10. 6 PAT. Paryż 15.27, Londyn 5.13.2, Nowy Jork 5.16.5, Belgja 15.70. Włochy 18.87, Hiszpanja 79, Holandja 107 60, Berlin 1.23 Wiedeń 72.45, Sztokholm 138.35, Oslo 114.60, Kopenhaga 136.75, Sofja 3.75, Praga 15.29.5, Warszawa 50, Budapeszt 0.72.3, Białogród 9.12, Ateny 6.42, Konstantynopol 2.82 Bukareszt 2.17.5, Helsingfors 13, Buenos Aires 2.10. Tendencja stała.

Giełda londyńska

Londyn, 10. 6 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 15/32, Holandja 12.11, Francja 163.50, Belgja 160.50, Włochy 132.50, Niemcy 20.13 1/4, Hiszpanja 31.84, Danja 18.37, Szwecja 18.17, Norwegja 21.96, Helsingfors 193.25, Praga 64.12.

Giełda paryska

Paryż, 10. 6 PAT. Radjo. Londyn 163.50, Nowy Jork 33.61, Belgja 102, Hiszpanja 514, Szwajcarja 650, Danja 889, Holandja 13.50, Norwegja 747, Szwecja 899, Rumunja 14, Niemcy 800.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 10. 6 (D) Warszawa 9 Londyn 486 1/2, Paryż 301, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 369 3/4, Belgja 305 3/4, Budapeszt 14.12, Szwecja 19.35, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.18, Oslo 22.27, Kopenhaga 26.47, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.28, Bukareszt 42, Belgrad 176 3/4, Berlin 23.81.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych do połowy „Święta Joanna" Shawa.

— WYSTĘPY ALEKSANDRA MOISSIEGO. W sobotę rozpoczyna światowej sławy tragik niemiecki Aleksander Moissi występy w świetnej swojej kreacji Hamleta Szekspira. „Hamlet" powtórzony będzie w niedzielę i poniedziałek.

— WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI, daje dziś i jutro, świetną operetkę Kolła „Królowa nocy", która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie szturmem publiczność krakowską. Śmiało powiedzieć można, że nikt nie potrafi zachować się poważnie i oprzeć wybuchom szalonego śmiechu. Dla tych, którzyby byli innego zdania, Dyrekcja teatru ogłasza Konkurs, którego laureaci zostaną nagrodzeni pięknemi fantami. Zapisy na konkurs przyjmuje kancelarja teatru.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Św. Joanna".
Sobota: „Hamlet" (gośc. występ Moissiego).

BAGATELA

Piątek: „Królowa nocy".
Sobota: „Królowa nocy".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Piątek: Odczyt Oraczewskiego.
Sobota: Odczyt Oraczewskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SZTUKA: „Tancerz mojej żony".
WARSZAWA: „Oficer gwardji cesarskiej".
NOWOŚCI: „Te z zaułka".
WANDA: „Szantażystka" i „Przyjemny domek".
UCIECHA: „Błyskawica" i „Klub małych niepoboników".
REDUTA: „Taniec życia i śmierci".
PROMIEŃ: „Zaloty księżą".

Zgon Władysława Mickiewicza

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 10 6. (K) Wczoraj zmarł w Paryżu **Władysław Mickiewicz, syn Adama, przeżywszy lat 88.**

* * *

Władysław Mickiewicz urodził się 23 6. 1838 w Paryżu. Już za młodych lat poświęcił się publicystyce. Napisał 5-ciotomową bjografję ojca swego Adama na podstawie własnych wspomnień i nowych materjałów. Był delegatem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, ostatnio zaś dyrektorem Bibjoteki Polskiej w Paryżu. W roku 1922 bawił w Polsce, m. in. w Krakowie, gdzie przez Uniwersytet Jagielloński został uczczony tytułem doktora honoris causa.

Kondolencje Sejmu i Senatu

Warszawa, 10. 6 Sin. Na wiadomość o śmierci Władysława Mickiewicza wicemarszałek Sejmu, zastępujący nieobecneg omarszałka Rataja, oraz marszałek Senatu Trąmpczyński wystosowali pismo kondolencyjne rodzinie Władysława Mickiewicza. Z gmachu sejmowego na znak żałoby, powiewa chorągiew opuszczona do połowy masztu.

Zaprzysiężenie nowego rządu

Pierwsze posiedzenie nowej Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 6. Sin. Dziś o godzinie 5 popoł. odbyło się na Zamku zapzysiężenie nowego gabinetu. ——

Następnie odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Postanowiono w celu wmocnienia wpływów p. Prezydenta zagwarantowanie mu ingerencji na bieg spraw państwowych, ułożyć pracę tak, aby każdy punkt porządku dziennego mógł być wstrzymany przez p. Prezydenta. Gdy nastąpi konieczność rozpatrzenia spawy, by obrady od bywały się pod jego przewodnictwem.

Następnie przeprowadzono dyskusję ogólną nad projektem ustawy o zmianach i uzupełnieniach konstytucji w kierunku rozszerzenia praw Prezydenta w sprawie rozwiązywania Sejmu, mianowania rządu, i wydawania rozporządzeń w czasie „ex lex"

Omówiono ogólne zasady projektu ustawy, poczem szczegółową dyskusję odroczono do piątku. Posiedzenie odbędzie się o godzinie 5 popołudniu na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta. ——

Sprawa powiększenia miejsc w Radzie Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9 6. (D) Dziś po południu odbyło się posiedzenie Rady Ligi w sprawie rozdziału miejsc w Radzie. Postanowiono oficjalną dyskusję odłożyć do jutra. Na jutrzejszem posiedzeniu złoży delegat Brazylji Mello Franco krótkie oświadczenie o stanowisku Brazyli. — —

Sjaloja oświadczył, że Włochy są za powiększeniem miejsc w Radzie Ligi do czternastu, ale nie więcej. —

Zniesienie kontroli Ligi nad Austrją

Genewa, 9 6. (D) Na dzisiejszem rannem drugiem z rzędu posiedzeniu plenum Rady brał udział delegat Brazylji Melo Franco.

Chamberlain złożył sprawozdanie w sprawie kontroli finansowej Ligi nad Austrją i stwierdził, że kontrola formalnie już nie stnieje. —— ŁŁŁ

Przemawiali następnie Scjaloja, Benesz, Boncour, Ishi, Vanderverlde, komisarz Zimmermann i kanclerz Ramek. Obecni gatulowali kancl. Ramekowi do sukcesu. Wreszcie Rada powzięła jednomyślnie uchwałę w sprawie zniesienia kontroli finansowej w Austrji.

——

Wyjazd wysokiego komisarza ang. w Egipcie do Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kairo, 9 6. (D) Wysoki komisarz angielski w Egipcie George Lloyd wyjeżdża jutro do Jerozolimy, gdzie spotka się z Wysokim komiszarzem Palestyny lordem Plumerem, z którym omówi sytuację wojskową i polityczną. ——

Związek kupców do min. skarbu i przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. Warszawski Związek Kupców postanowił na dzisiejszem posiedzeniu wysłać telegramy powitalne do minstrów skarbu, przemysłu i handlu z wyrażeniem nadziejі, że obaj ministrowio przez swą politykę przyczynią się do skreślenia błędów swoich poprzedników.

Uchwały klubów Ch. D. i Ch. N

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. Wczoraj i dziś odbywały się narady klubów Ch. D. i Ch. N. Powzięto uchwały, które trzymane są w tajemnicy. Oba kluby wyczekują na pierwsze kroki nowego rządu, ażeby wedle nich zająć odpowiedni stosunek do rządu.

Stan bezrobocia w maju

Warszawa, 9. 6 PAT. Stan bezrobocia w maju w roku 1926. W okresie od 1—29 maja liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 16.400 tysięcy osób i wynosiła 29 maja 304.113 bezrobotnych.

Krwawa bójka koło Jabłonkowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Praga, 9. 5 (D) We wsi Mosty koło Jabłonkowa na Śląsku cieszyńskim przyszło do bójki pomiędzy ludnością polską a czeską. Pięciu Czechów raniono ciężko, 1 zabity.

Konflikt między Włochami a Czechosłowacją

Praga, 9. 6 (D) Między Czechosłowacją a Włochami wybuchł niedawno konflikt z powodu przemówienia wiceprzewodniczącego senatu czeskiego Flischa, w którem tenże wystąpił przeciwko faszyzmowi i Mussoliniemu. Na skutek interwencji rządu włoskiego, zmuszony był rząd czechosłowacki oświadczyć, że Flisch w swojem przemówieniu mówił o faszyźmie jako o zjawisku społecznem, a nie występował przeciwko Mussoliniemu.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Dyrekcja Policji, ul. Zacisze 5. Tel. 2493
Dyrekcja Kolejowa, pl. Matejki 12. Tel. 3310, 61, 1481
Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy ul. Gertrudy 2. Tel. 1588
Giełda pieniężna, ul. Tomasza 43. Tel. 3582
Giełda płodów rolniczych, Rynek gł. 29. Tel. 1583
Gremjum ajentów handlowych, Długa 3. Tel. 4669
Gremjum Drogistów, Stradom 7
Gmina Żydowska, ul. Skawińska 2. Tel. 307
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego 16. Tel. 2425
Izba Rękodzielnicza, Potockiego 18. Tel. 1357
Izba Notarjalna, Poselska 20. Tel. 535
Izba lekarska, Radziwiłłowska 4. Tel. 524
Izba adwokacka, Gołębia 6. Tel. 55
Izba Handlowa i Przemysłowa, Długa 1. Tel. 2261, 2260, 2318, 3203
Izba Handlowa biuro celne. Tel. 2318
Izba Handlowa biuro kolejowe. Tel. 3410
Izba Skarbowa, ul. Krupnicza 27. Tel. 3490, 4500, 4501
Inspektorat Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, ul. Zielona 28. Tel. 4752
Krakowskie Stow. Kupców, ul. Grodzka 43. Tel. 3267
Krakowska Kongregacja Kupiecka, Rynek 34. Tel. 4710
Kasa Chorych miasta Krakowa, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182, 4662
Kasa Chorych w Podgórzu, ul. Serkowskiego 17. Tel. 450
Kasa Chorych Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289
Kasa Chorych Ambulatorjum, Wawrzyńca 5. Tel. 343
Kuratorjum Szkolne, ul. Wielopole. Tel. 3075
Konsulat austrjacki, ul. Szewska 1. Tel. 3201
Konsulat czechosłowacki, ul. Gołębia 18. Tel. 2218
Konsulat niemiecki, ul. Warszawska 7. Tel. 2511
Lecznica dla nerwowo chorych w Batowicach. Tel. 1030
Lecznica Związkowa, ul. Garncarska 11. Tel. 1070
Lecznica Okręgowa Związku Kas Chor., Batorego 5. Tel. 2204
Magistrat m. Krakowa, Pl. W. W. Świętych 3. Tel. 2505
Magistrat m. Krakowa Wydział skarbowy i egzekucyjny, Pl. W. W. Świętych. Tel. 2175
Miejski urząd zdrowia (fizykat Magistrat). Tel. 373
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075
Miejski urząd rozjemczy dla spraw najmu, Magistrat ofic. II. p.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15. Tel. 4541
Palestyńskie biuro, Zielona 17. Tel. 4657
Państwowy urząd pośrednictwa pracy, ul. Krowoderska 5. Tel. 472
Pocztowa Kasa Oszczędności, Wielopole. Tel. 4521
Pogotowie Ratunkowe, Potockiego. Tel. 100
Policyjny urząd śledczy, Kanonicza 24. Tel. 4649
Policja państwowa, Siemiradzkiego 16. Tel. 2425
Policja (komisarjat I.) Starowiślna 13. Tel. 1267
Policja (komisarjat II.) ul. Tadeusza Kościuszki 32. Tel. 2498
Policja (komisarjat III.) Siemiradzkiego 24. Tel. 249
Policja (komisarjat IV.) Grodzka 65. Tel. 2499
Policja (komisarjat V.) Józefińska 14. Tel. 2496
Policja (komisarjat VI.) Dworzec osobowy. Tel. 2495
Rada szkolna, ul. Św. Idziego 2. Tel. 217
Sąd przemysłowy, ul. Kanonicza 22.
Sąd okręgowy cywilny, ul. Grodzka 52. Tel. 1468
Sąd okręgowy jako handlowy, ul. Grodzka 52. Tel. 437
Sąd okręgowy karny, ul. Senacka 3. Tel. 3411
Sąd powiatowy cywilny, ul. Jana 22. Tel. 298
Sąd powiatowy karny, ul. Kanonicza 9. Tel. 299
Sąd powiatowy w Podgórzu, Czarneckiego 3. Tel. 1292
Szpital Św. Łazarza, ul. Kopernika 17. Tel. 33, 3466
Szpital Żydowski, ul. Skawińska 8. Tel. 282
Straż pożarna, ul. Potockiego. Tel. 600
Stowarzyszenie żydowskich rękodzielników, ul. Podbrzezie 6
Urząd metrykalny gminy żydowskiej, ul. Skawińska 2. Tel. 307
Urząd cłowy (dworzec towarowy). Tel. 467, 2238
Urząd pocztowo-celny, ul. Pawią. Tel. 2302
Urząd Skarbowy I. (śródmieście), ul. Krowoderska 5. Tel. 1465
Urząd Skarbowy II. ul. Kanonicza 17
Urząd Skarbowy III. ul. Józefińska 14. Tel. 263
Urząd wymiaru należytości, ul. Wiślna 7. Tel. 2503
Urząd miar i wag, ul. Kanonicza 17. Tel. 3500
Urząd probierczy, ul. Kanonicza 17. Tel. 2071
Urząd Skarbowy akcyz i monopolów państwowych, ul. Krupnicza 27. Tel. 4500
Województwo, ul. Basztowa 22. Tel. 135, 1141
Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy 2. Tel. 1588
Związek Przemysłowców, ul. Szpitalna 15. Tel. 2141
Związek Wierzycieli Woj. Krak. ul. Mikołajska 6.